Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. NIEDZIELA, 23 PAŹDZIERNIKA 1927 R. 291.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

IX zjazd związku miast polskich

obraduje nad ochroną i potrzebami miast polskich.

OBCHÓD 10-LECIA ISTNIENIA ZWIĄZKU.

Poznań, 22-10. — Oficjalne obrady IX zjazdu Związku miast polskich rozpoczęły się wczoraj o godz. 6 popoł. uroczystym obchodem 10-lecia istnienia tego prężnego Związku. Lecz już przed południem obradowały w przepełnionej sali Rady miejskiej miasta zachodnich dzielnic Rzeczypospolitej: Wielkopolski, Pomorza i Śląska.

Zagaił i przewodniczył obradom prezydent m. Poznania, Ratajski. Na posiedzeniu tem wypowiedziano bardzo ciekawe i doskonale opracowane referaty.

Zebranie popołudniowe miało inny zupełnie, bardziej świąteczny i podniosły charakter. Dr. Zaawdzki otworzył zebranie krótkiem przemówieniem, w którem scharakteryzował dążenia i pracę dotychczasową Związku miast i skończył słowem uznania dla zmarłych prezesów Związku: śp. Drwęskiego i śp. Federowicza.

Następnie prezydent m. Poznania, Ratajski, w swem przemówieniu złożył hołd tym wszystkim, którzy Związek powołali do życia, a przedewszystkiem prof. Adolfowi Suligowskiemu, właściwemu twórcy Związku, o którego zasługach mówił obszerniej i wywołał gorącą owację na jego cześć.

Nader interesujące było przemówienie profesora Suligowskiego, witanego długotrwałymi oklaskami, który mówiąc o Związku miast, jako o konieczności, która sama się narzuciła organizatorom, rzucił **kilka niezwykle interesujących rysów o historji rozwoju miast na całym świecie, dowodząc, że ludzkość staje się stopniowo coraz bardziej miejską: w Anglji mieszka w miastach 77 proc. ludności, w Niemczech 66 proc., we Francji 60 proc., a w Polsce zaledwie 30 prc.** Stąd wniosek, że przed nami stoją olbrzymie zadania, którym jedynie zbiorowa praca społeczna zaradzić może. Końcowy okrzyk na cześć rozwoju miast polskich **przyjęto burzliwemi klaskami.**

Wieczorem p. prezydent Ratajski wydał raut na cześć uczestników zjazdu.

OBRADY IX ZJAZDU.

Poznań, 22-10. (PAT.) Dziś rano rozpoczęły się w auli uniwersytetu obrady IX zjazdu Związku miast polskich. W pierwszych rzędach zasiedli: minister robót publicznych inż. Moraczewski, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, naczelnik wydziału samorządowego M. S. Wewn. Weissbrod, rektor uniwersytetu poznańskiego dr. Grochmalicki, przedstawiciele władz miejscowych oraz konsulowie francuski i czechosłowacki.

Zjazd otworzył w imieniu zarządu Związku miast prezes dr. Zawadzki z Warszawy, który zaznaczył, że Polska czeka dzisiaj na twardą uporczywą i rozumną pracę, która po dźwignięciu podwalin życia państwowego, wzniosłaby mury, wygodne dla wszystkich obywateli, a tak mocne, że **żaden wicher ani z zachodu, ani ze wschodu nie zachwieje nimi.** W celowej pracy mamy rozważyć podstawy finansowego bytu samorządów i znaleźć środki i sposoby zabudowania naszych miast. Cele te są jednocześnie środkami do osiągnięcia tego, co jest naszem najgorętszem dążeniem i życzeniem do osiągnięcia powszechnego szczęścia, bytu i trwałości budowy naszej ojczyzny. Następnie zjazd ukonstytuował się, powołując do prezydjum pp.: Jaworowskiego (Warszawa), Hedingera (Poznań), Rolleго (Kraków), Kostrzewskiego (Przemyśl), Słonimskiego (Warszawa), Czyża (Wilno), Krogulskiego (Rzeszów), Gayera (Bydgoszcz), Włodka (Grudziądz) i Szklarza (Katowice). Potem zabrał głos, jako gospodarz prezydent Poznania Ratajski i powitał przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, samorządów wojewódzkich i powiatowych, samorządów gospodarczych, organizacyj społecznych oraz przedstawiciela bratniego narodu czechosłowackiego, d-ra Szafarza z Pragi i przedstawiciela Związku miast Łotwy, Sudmalsa. Nawiązując do spraw, które są na porządku obrad obecnego zjazdu, mówca oświadczył, że dotychczas wśród spraw państwowych troszczono się przeważnie o ochronę wsi, a mniej dbano o potrzeby miast polskich. Praca ustawodawcza dwuch Sejmów w odniesieniu do potrzeb miejskich jest **zupełnie nikła. Omówiwszy** szereg najdotkliwszych bolączek samorządu miejskiego, mówca dał wyraz nadziei, że były one następstwem tylko **czasowego odchylenia od zasadniczych linij rozwoju narodu plskiego.**

Kończąc, mówca wypowiedział życzenie, aby obrady IX zjazdu były przepojone zrozumieniem potrzeb państwowych oraz pragnieniem, aby **miasto polskie gospodarczą tężyzną, sprawnością organizacji i rozkwitem naturalnym nabrało takiego blasku, któryby pozwolił mu stać się najcenniejszym klejnotem Rzeczypospolitej Polskiej.**

DELEGACI 260 MIAST.

Poznań, 22-10. — Na rozpoczynający się w dniu dzisiejszym zjazd Związku miast polskich przybyli dotychczas do Poznania **przedstawiciele 260 miast, w liczbie około 450 delegatów,** upoważnionych do głosowania. Pozatem weźmie udział w obradach **około 100 przedstawicieli miast polskich w charakterze gości.**

W poniedziałek zapadnie decyzja,

CZY ZWOLANA ZOSTANIE ZWYCZAJNA SESJA SEJMOWA.

Warszawa, 22.10 (Tel. wł.) **W kołach politycznych przypuszczają, że w poniedziałek nastąpi decyzja co do zwołania sesji sejmowej i rozpatrywania preliminarza budżetowego.**

O ileby sesja doszła do skutku, min. Czechowicz w związku z przedłożonym preliminarzem budżetowym wygłosiłby obszerne ekspose o sytuacji finansowej i gospodarczej w kraju.

Generał Składkowski ministrem zdrowia?

POGŁOSKI W PRASIE SANACYJNEJ O PONOWNEM UTWORZENIU MINISTERSTWA ZDROWIA.

Warszawa, 22.10 (Tel. wł.) **W prasie sanacyjnej ukazała się pogłoska, że w niedługim czasie ma zostać powołane do życia Ministerstwo zdrowia, które, jak wiadomo, zostało skasowane uchwałą Sejmu w r. 1923 ze względów oszczędnościowych. Na stanowisko ministra zdrowia upatrzony jest podobno min. Składkowski, a na opróżnione w takim wypadku stanowisko ministra spraw wewnętrznych — min. Miedziński. Czy pogłoska ta odpowiada prawdzie, pokaże najbliższa przyszłość. Zdaje się, że posiada ona wszelkie cechy prawdopodobieństwa.**

Rozgoryczenie urzędników państwowych

WOBEC NIEMOŻNOŚCI UZYSKANIA AUDJENCJI U RZĄDU.

Warszawa, 22.10 (Tel. wł.) **Od paru tygodni zarząd stowarzyszenia urzędników państwowych stara się bezskutecznie uzyskać audjencje u wicepremjera Bartla, w sprawie obiecanego przez wicepremjera jednorazowego zasiłku dla urzędników kontraktowych. Przedtem odmowę audjencji motywowano nawałem pracy w związku z rokowaniami o pożyczkę amerykańską (choć inne delegacje były przyjmowane), obecnie zarząd urzędników państwowych skierowany został do ministra Czechowicza, który jednak nie przyjął go w dniu wczorajszym.**

Wobec powyższego lekceważenia urzędników koresponden „Gazety Warszawskiej Porannej" zwrócił się do jednego z wybitniejszych urzędników, który oświadczył, że „postępowanie Rządu jest tendencyjne i dąży do unikania kontaktu z urzędnikami przez odsyłanie od Anasza do Kaifasza. 6 tygodni było wystarczającym czasem do skonkretyzowania odpowiedzi".

Dzień 11 listopada

BĘDZIE UROCZYŚCIE OBCHODZONY W CAŁEJ POLSCE.

Warszawa, 22.10 (PAT) P. wiceprezes Rady ministrów, prof. Kazimierz Bartel rozesłał do wszystkich Ministerstw okólnik następującej treści:

W dniu 11 listopada 1927 roku państwo polskie obchodzić będzie **9-tą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości.** Doniosłość tego pamiętnego dnia win na znaleźć swój wyraz w uroczystych i podniosłych obchodach, na które złożą się udekorowania gmachów rządowych i możliwie prywatnych flagami o barwach narodowych uroczyste nabożeństwa, obchody wojskowe pogadanki i odczyty okolicznościowe. W uroczystościach i obchodach winni wziąć udział w szerokiej mierze funkcjonarjusze państwowi wszystkich działów i w tym celu porozumieć się wcześniej z przedstawicielami Rządu, t. j. wojewodami i starostami. Wobec powyższego za wskazane **zwolnić w tym dniu funkcjonarjuszów państwowych i młodzież szkolną od normalnych obowiązków, pozostawiając dzień 11 listopada 1927 r. (piątek) wolnym od pracy we wszystkich urzędach i urzędach państwowych oraz szkołach i upraszam p. ministra o wydanie odpowiednich zarządzeń w celu ścisłego wykonania niniejszego zarządzenia we wszystkich podległych mu władzach i urzędach państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej.**

PODWYŻKA PENSJI WETERANÓW.

Warszawa, 22.10 (AW) Ministerstwo skarbu komunikuje, że rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej pensje weteranów podwyższone zostały do 125 zł. dla weterana samotnego, zaś dla weterana żonatego do zł. 150 oraz do zł. 62.50 dla wdowy po weteranie. Podwyżka ta obowiązuje od dnia 1.10 b. r. Wypłata podwyżki za październik nastąpi w dniu 1 listopada b. r.

KONSZACHTY NIEMIECKO - LITEWSKIE.

Kowno, 22.10 (AW) Sensacje wywołuje usilnie kolportowana pogłoska, jakoby rząd litewski zawrzeć miał przed kilku miesiącami **tajną tranzakcję z „Reischwehrą" niemiecką w sprawie dostarczenia przez nią sprzętu wojennego,** w pierwszym rzędzie karabinów i granatów gazowych. Materjał ten pochodzić ma przeważnie z zakładów Kruppa w Essen. Wzamian za dostarczenie sprzętu wojennego zobowiązać się miała Litwa do **ustąpienia Niemcom olbrzymiego majątku ziemskiego, położonego przy granicy niemieckiej.** Na terenie tego majątku gromadzić mają Niemcy materjał wojenny, którego nie wolno im przechowywać u siebie w kraju. Podobno tranzakcja ma być w najbliższym czasie zrealizowana.

Smutne zajścia w Poznaniu

I ICH PRZYCZYNA.

W niektórych pismach tłumaczy się, że policja w Poznaniu musiała szarżować i że inicjatywa szarży była usprawiedliwiona wobec tego, że po wiecu protestacyjnym przeciwko ruszczeniu szkół polskich na kresach wschodnich chciano urządzić manifestacyjny pochód pod pomnik Mickiewicza, celem złożenia u stóp jego wieńca. Jest to zbyt daleko posunięte upraszczanie sobie poglądu na przebieg smutnych zajść.

Jak wskazują bowiem szczegółowe informacje z Poznania, **wieniec pod pomnikiem Mickiewcza miała złożyć delegacja kilku osób i o żadnej manifestacji tłumu ani o pochodzie nie było mowy.** Że tłum się zgromadził, powodem tego stała się zbyt nerwowa interwencja policji, **którą** w silnych oddziałach wprzód skonsygnowano wobec odbywającego się wiecu. Opowiada o tem pos. Adam Piotrowski:

— Jeżeli przyszło do nieszczęsnych wydarzeń, nie winien temu ani wiec, a tym mniej ludność. Jak mnie informowano— **wyznaczono do złożenia wieńca delegację kilkoosobową.** Nawet, gdyby jakaś setka „ćwikawskich" była przed pomnik poszła, **nie byłoby ani pochodu, ani zgorszenia.**

Oczywiście, gdy policja tę gromadkę powstrzymała już przy początku — wszyscy którzy z wiecu udawali się już do domów, oburzeni przyłączyli się do delegacji. Krzyk, hałas, policja—musiało to wszystko spowodować gromadzenie się **coraz większych tłumów.** Zawinił tutaj nikt inny, jak tylko ten, kto wydał rozkaz wstrzymania delegacji.

Niepotrzebne zatem było konsygnowanie policji, zbyteczne i zawstydzające—szarże konnicy, albowiem nie odbiło to wobec patrjotycznej ludności żadnego skutku. **Wieniec znajduje się u stóp pomnika,** pieśni (które nie były w programie) odśpiewano, a **w sercach obywateli — Polaków pozostało jedynie — rozgoryczenie.**

Rezultatem szarży policji, tak lekkomyślnie i bez taktu pokierowanej, było dotkliwe potłuczenie kilkunastu osób, które zapamiętają sobie, **że ta przygoda trafiła się im w związku z protestem przeciwko ruszczeniu szkół polskich na kresach wschodnich.**

CO MÓWI PRASA?

Wspominając o smutnych zajściach w Poznaniu, „Kurjer Poznański" zapytuje w słowach pełnych goryczy:

Czy byłoby na tem państwo polskie ucierpiało, gdyby delegacja wiecu w liczbie kilku, czy kilkunastu osób była bez przeszkody doszła do pomnika, lub gdyby składaniu wieńca było się przyglądało kilkudziesięciu wiecowników czy przechodniów?

...Na co skonsygnowano policję z karabinami, i to tak liczną, i ukryto ją w okolicy? Czy Poznaniowi groziły rozruchy, groziła rewolucja? Powtarzamy: po co to wszystko i na co?W dodatku w dzień wizyty gości rumuńskich, a w przeddzień wielkiego zjazdu przedstawicieli Związku miast!

„Dziennik Poznański" przypomina, że „wszelki pochód niezgłoszony wpierw u władz musi nie rozwiązaniu, nawet procesje kościelne — zdaniem tego pisma — muszą być zgłoszone. Lawirujący stale w sprawach politycznych organ sanacji konserwatywnej zapomniał jednak o tem, że nikt o pochodzie nie myślał. Leczi to pismo zauważyło, że szarża dokonana w kierunku tłumów skoncentrowanych między kościołem św. Marcina, ulicą św. Marcina i Alejami Marcinkowskiego odbyła się w sposób zbyt gwałtowny i **dotknęła niestety nawet ludność wychodzącą właśnie z nabożeństwa z kościoła.** Sposób oczyszczania bram, w których ludność ukrywała się przed szarżą policji konnej dotykał obywateli zgoła niewinnych, nie biorących udziału w demonstracjach lecz przeważnie przypadkowych przechodni, którzy padli ofiarą szarży.

Morderca Petlury przed sądem

4-y dzień rozpraw przed trybunałem francuskim.

Paryż, 22-10. (PAT.) W czwartym dniu procesu Szwarcbarda przedstawiciel powództwa cywilnego adw. Campinchi, streszczając wyniki trzydniowych debat, stwierdził, że nie ustalono dotąd, aby Petlura wydał jakikolwiek rozkaz, wzywający do pogromów, wobec czego oświadczenie oskarżonego, iż zamordował Petlurę, mszcząc się za pogromy, pozbawione jest wszelkiego uzasadnienia. Oskarżony Szwarcbard odpowiada na to, że Petlura jest odpowiedzialny za pogromy, gdyż następowały one z rozkazów po szczególnych atamanów, będących pod jego władzą. Zapytany następnie, czy rzekome antysemickie artykuły w „Tryzubie" podpisane były przez Petlurę, Szwarcbard odpowiada, że nie, lecz że sama nazwa „Tryzuba" wystarcza, gdyż jako godło **jest symbolem djabła.**

Zkolei zeznaje b. ukraiński minister spraw zagranicznych, obecnie prof. historji na uniwersytecie ukraińskim w Pradze, Aleksander Szulgin, który streszcza historję powstania niepodległego państwa ukraińskiego i jego poszczególnych rządów, przyczem oświadcza, iż obrona Petlury jest zbyteczna, gdyż mię jego przeszło do historji. Świadek przyznaje, że pogromy miały miejsce; cierpi na tem jego serce patrjoty ukraińskiego. Pogromy te jednak nie były dziełem Petlury. Sprawcami ich były wojska czerwone.

Petlura czynił wszystko, co było możliwe, aby przeszkodzić pogromom, **a kwestja żydowska specjalnie leżała mu na sercu.** Pragnął on z całej duszy wytworzyć najlepsze warunki współżycia między ludnością chrześcijańską a żydowską, czego dowodem może służyć ogłoszenie ustawy o **autonomji narodowej żydów,** jak również szereg środków, zastosowanych przez Petlurę, jako naczelnika państwa i teoretycznego najwyższego przywódcę wojsk ukraińskich. Hetman Skoropadskij zniósł tę autonomję, a dyrektorjat z Petlurą na czele ją wznowił.

Na zapytanie prokuratora Szulgin wymienia **następnie żydów, którzy oprócz ministra spraw żydowskich zajmowali poważniejsze stanowiska w rządzie ukraińskim.** Język żydowski dopuszczony był do użytku w instytucjach publicznych. Torres zarzuca Szulginowi, że był on z ramienia hetmana Skoropadskiego, popieranego przez Niemcy, posłem przy dworze króla Ferdynanda bułgarskiego, wroga Francji.

Szulgin protestuje przeciwko temu oskarżeniu, stwierdzając szczerość swoich uczuć i sympatyj dla Francji. Adw. Campinchi odczytuje listy, adresowane do Szulgina przez generałów francuskich, którzy przebywali na Ukrainie i wyrazili mu na piśmie uznanie dla jego przyjaznych uczuć względem Francji. Po ożywionej polemice w tej sprawie pomiędzy obroną a powództwem cywilnem, Szulgin przechodzi do sprawy samego zabójstwa i **oświadcza kategorycznie, iż Szwarcbard działał w złej wierze.** Kierowały nim zupełnie motywy, niż te, na które się powołuje. Nie jest on wcale mścicielem swego narodu, **lecz agentem czrezwyczajki.** Szulgin powołuje się na oświadczenie znanego komunisty Czubara, który miał się oświadczyć co do zgładzenia Petlury oraz na fakt, że **zabójstwo miało miejsce w dziesięć dni po objęciu w Polsce władzy przez marszałka Piłsudskiego.** Bolszewikom chodziło o zgładzenie tego, który walczył w swoim czasie **przy boku marszałka Piłsudskiego o wyzwolenie Ukrainy.**

Następnie zeznaje prof. Claude, który badał Szwarcbarda. Oświadcza on, że nie znalazł w nim patalogicznych objawów rozstroju umysłowego, lecz musi stwierdzić, iż czytanie książek najrozmaitszej treści, wytworzyło w głowie Szwarcbarda pewien stan chaotyczny, przechodzący w manję, która ujemnie działała na jego wolę.

Po oświadczeniach prof. Claude'a zeznaje generał Udowiczenko, który dowodził 3 dywizją ukraińską, a którego obrona oskarża o dokonaniu pogromów w Oninnie, Szarogrodzie, Zamiechowie i Pieszczance. Udowiczenko kategorycznie zaprzecza, aby jakiekolwiek pogromy zdarzały się w miejscach postoju jego wojsk. Przyznaje on, że ludność Pieszczanki ucierpiała wiele od toczących się dokoła walk i podkreśla, że pogromu **dokonały wojska czerwone,** rozwścieczone gorącem przyjęciem, zgotowanem ukraińcom przez ludność przy pierwszem ich wkroczeniu do miasta. Pogromowi temu położyły kres wojska ukraińskie, gdy po raz drugi zdobyły Pieszczankę.

W tem miejscu adw. Torres cytuje raport urzędnika ukraińskiego ministra spraw żydowskich, wykazujący winę gen. Udowiczenk, przeciwko czemu ten ostatni gorąco protestuje. Adwokat Torres, ciągnąc dalej, oświadcza, że Petlura jest stanowczo odpowiedzialny za czyny swych podwładnych w rodzaju Udowiczenki. Zagadnięty następnie przez adw. Campinchi'ego w sprawie pogromów, dokonywanych przez owjska czerwone, Torres przyznaje, że **pogromy wprawdzie się zdarzały, lecz wyższe dowództwo wymierzało za nie surowe kary.** Tak np. Budienny kazał rozstrzelać zgórą 100 kozaków, którzy dopuścili się pogromów. W toku ożywionej dyskusji w tej kwestji Campinchi oświadcza, że jeżeli mniemana odpowiedzialność Petlury za pogromy, dokonywane przez jego podwładnych, dała prawo Szwarcbardowi go zabić, to Torres powinien **był logicznie przyznać, że również byłby bez winy ten, który w swoim czasie zabiłby Lenina,** mszcząc się **za zabójstwa, dokonywane w okresie przewrotu bolszewickiego przez jego zwolenników.**

Wielkie księstwo halicko-wołyńskie

PROJEKT MONARCHISTYCZNEJ ORGANIZACJI UKRAIŃSKIEJ.

Warszawa, 22.10 (AW) W Ministerstwie **spraw wewnętrznych złożony został w dniu dzisiejszym statut ukraińskiej monarchistycznej organizacji wszechstanowej,** podpisanej przez kilku wybitnych działaczy „Undo z Drem, Iwacykiem na czele.

Charakterystycznem jest, że ukraińcy monarchiści **starają się utworzyć wielkie księstwo halicko-wołyńskie ze sejmem we Lwowie. Sejm ten wedle programu ukraińskich monarchistów miałby mieć kompetencje zbliżone do byłego sejmu galicyjskiego.** Na czele administracji stałby gubernator zamianowany przez Rząd polski.

Strajk górników w Niemczech.

Berlin, 22.10 (PAT) Właściciele kopalń zagłębia środkowych Niemiec odrzucili dziś orzeczenie rozjemcze, wydane przez specjalnego rozjemcę. **Przedstawiciele związków zawodowych na dwugodzinnej naradzie, która się odbywała przed południem uchwalili zaproponować strajkującym górnikom przyjęcie tego orzeczenia, podwyższającego naogół płace robotników o 11 proc. Jeżeli górnicy w głosowaniu uchwalą wniosek kierownictwa strajku, to w takim razie związki zawodowe zwrócą się do ministra pracy o ogłoszenie orzeczenia za obowiązujące.**

„Vorwärts" podkreśla, że uzasadnienie, jakie sędzia rozjemczy dodał do swego orzeczenia, przyznaje całkowicie **słuszność strajkującym robotnikom, stwierdzając, że płace robotników w kopalniach środkowych Niemiec były niższe od płac górników na innych terenach Niemiec, oraz od płac urzędników w innych dziedzinach przemysłu na terenie środkowych Niemiec.**

Wiadomości ze stolicy.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W BANKU DYSKONTOWYM po trzech dniach jego trwania nastąpiło wczoraj. Pracownicy otrzymają 10 — 30 proc. podwyżki z tem, że niższe kategorje pracowników otrzymają wyższe procentowo podwyżki. Minimum pensji dla etatowego pracownika ustalono na 300 zł. miesięcznie, dla nieetatowego 200 zł. Ponieważ w czasie strajku nagromadziło się wiele zaległości, pracownicy za zezwoleniem Ministerstwa pracy mają przez jakiś czas pracować ponad 7 godzin dziennie za osobnem wynagrodzeniem. Za czas strajku dyrekcja Banku nie zapłaci. Trzej pracownicy Banku, których dyrekcja B. nie chciała przyjąć z powrotem, wnieśli podania o zwolnienie z pracy. Po zawarciu powyższej umowy na konferencji w Ministerstwie pracy pracownicy wrócili wczoraj do biura.

HEINE - MEDINA W WARSZAWIE. W ciągu miesiąca bieżącego, t. j. od 1 do 17 października zarejestrowano w Warszawie 8 wypadków choroby Heine - Medina. Część tych wypadków dotyczy dzieci przyjezdnych z prowincji, gdzie zanotowano w tym samym okresie czasu około 15 wypadków tej choroby. Żaden z powyższych wypadków nie zakończył się śmiercią chorego.

Echa śląskie.

SUBWENCJA DLA TEATRÓW W KATOWICACH.

Magistrat m. Katowic uchwalił na ostatniem posiedzeniu rozdziełć przewidzianą w budżecie na subwencje dla teatrów sumę 125 tysięcy złotych, podobnie jak dotychczas t. j. w ten sposób, że teatr polski otrzyma 100 tysięcy złotych, a niemiecki 25 tysięcy złotych.

SZPIEG WOJSKOWY.

Przed izbą karną Sądu powiatowego w Tarnowskich Górach stanął oskarżony o uprawianie szpiegostwa wojskowego na rzecz Niemiec. Robert Woźniczka, obywatel polski. Akt oskarżenia zarzuca mu usiłowanie zdobycia w celach wywiadowczych ważnych tajemnic wojskowych a następnie o sprzedaż ich ościennemu mocarstwu. Po kilkugodzinnej rozprawie, w czasie której udowodniono oskarżonemu zarzucaną mu zbrodnię szpiegostwa, Sąd skazał go na 2 i pół roku więzienia z zaliczeniem czterech miesięcy aresztu śledczego.

POKAZ LOTNICZY.

W niedzielę, dnia 23 października b. r. z lotniska warszawskiego odleci o godzinie 8 rano pilot Givont na aparacie typu Farman F. 170 celem zademonstrowania aparatu na lotnisku w Katowicach. Pokazy dla publiczności odbędą się w tymże dniu o godzinie 15 bez specjalnych zaproszeń i kart wstępu. Pokaz ten jako jedyny w swoim rodzaju zainteresować winien zarówno władze wojskowe i cywilne jak i wszystkich członków L. O. P. P. oraz jaknajszersze rzesze publiczności. Informacji udziela inż. Tadeusz Rybach, hotel Monopol pokój nr. 42.

W tej samej sprawie komunikuje wojewódzki komitet L. O. P. P.: W niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 15 odbędą się na lotnisku w Katowicach loty pokazowe samolotem pasażerskim 8-mio osobowym Farman F. 170 o sile 500 koni, które wykonywał będzie francuski pilot Givont, ten sam, który ma zamiar dokonać lotu przez Ocean na aparacie „Niebieski Ptak". Komitet wojewódzki prasza uprzejmie szanowanych członków L. O. P. P. jako też publiczność do oglądania tych lotów. Wstęp na lotnisko dla członków L. O. P. P. za okazaniem legitymacji członkowskiej wolny.

Prezes Głąbiński o pożyczce zagranicznej.

Kwestja pożyczki zagranicznej fascynuje w najwyższym stopniu społeczeństwo. By ułatwić jak najszerszym kołom czytelników orjentację w tej tak doniosłej dla naszego życia gospodarczego sprawie, zwróciliśmy się za pośrednictwem naszego referenta H. W. do prezesa prof. Stanisława Głąbińskiego, autora „Nauki skarbowości" i członka komisji kontroli długów państwowych z prośbą o jego opinję o pożyczce.

Prezes Głąbiński był łaskaw udzielić nam rozmowy, w której sprecyzował swój pogląd.

— W czem leży znaczenie pożyczki?

— Znaczenie pożyczki stabilizacyjnej leży głównie w tem, że za granicą w sferach gospodarczych nastąpi pewne uspokojenie co do wartości naszej waluty. Dotychczas panuje zagranicą niepewność co do stosunków gospodarczych i finansowych polskich i z tego powodu zachowywała się dotychczas zagranica względem Polski z wielką rezerwą w sprawach kredytowych, szczególnie zaś kredytu długoterminowego, pomimo, że cały szereg innych państw, których finanse są o wiele gorsze i stan ekonomiczny mniej pomyślny aniżeli Polski, z kredytów amerykańskich w szerokiej mierze korzystały i korzystają.

Ze stanowiska naszych finansów pożyczka przedstawia się jako ciężar, ponieważ Rząd polski będzie musiał oprocentować i umarzać pożyczkę, nie mając z niej bezpośrednich dla siebie korzyści. Za to jednak produkcja krajowa: rolna, górnicza i przemysłowa liczyć może na to, że po uspokojeniu rynków zagranicznych co do naszej wypłacalności nastąpi znaczniejszy napływ obcych kapitałów do kraju na cele produkcyjne i że także stopa procentowa się znacznie obniży.

Są to pewne widoki i nadzieje. Nie wynika stąd jednak, ażeby istotnie była pewność, że pożyczki zagraniczne wpłyną we wielkiej ilości na takie cele inwestycyjne, jakich kraj potrzebuje.

— W czem pan prezes upatruje ciężary pożyczki?

— Ujemne strony pożyczki są liczne — tak pod względem finansowym, jak pod względem politycznym. Państwo otrzyma około 72 miljony dolarów nominalnie. Faktycznie zaś około 60 miljonów dolarów, ponieważ kurs emisyjny 92 za 100 musi być obniżony o jakie 6 proc. tytułem prowizji banków i podatków — tak, że netto otrzymamy 86 dolarów za 100 nominalnych, a zobwiązujemy się zwrócić p 103 za 100.

Otrzymujemy więc w gotówce około 535 miljonów złotych, zobowiązujemy się zaś zapłacić w przeciągu lat 20, niezależnie od procentów, około 670 miljonów, czyli o 135 miljonów złotych więcej, niż otrzymamy.

Z całej tej sumy tylko około 135 miljonów przeznaczono na cele gospodarcze, a już jednoroczna rata procentowa i amortyzacyjna wyniesie około 60 milj. zł.

Bank Polski otrzyma kontrolera, męża niewątpliwie poważnego, którego wpływ jednak zaważy na szali całego budżetu państwowego i naszej administracji skarbowej. Wprawdzie zasadniczo kontroler ten ma być tylko „doradcą" dla wykonania planu stabilizacyjnego, ale plan stabilizacyjny wchodzi równocześnie w cały system naszych finansów. Rząd zobowiązał się zwiększyć dochody conajmniej o 300 miljonów zł. i to w bieżącym roku przyszłoby mu z łatwością wobec istniejących nadwyżek budżetowych, gdyby nie konieczność uregulowania płac urzędniczych. Płace urzędnicze zostały w ustawie sanacyjnej z r. 1925 obniżone, a względnie ich wzrost w miarę drożyzny został wstrzymany. Już Rząd dawniejszy zobowiązał się do podwyższenia płac urzędniczych w razie osiągnięcia równowagi budżetowej. Także ten Rząd poczynił urzędnikom pewne obietnice, ponieważ położenie urzędników staje się wprost niemożliwe. Wobec tej konieczności Rząd nie może uniknąć dążenia do nowego opodatkowania ludności, jeżeli ma dotrzymać zaciągniętego zobowiązania. Zobowiązanie takie więc przesądza prawu budżetowemu Sejmu i Senatu, gdyż „żadne wydatki w ciągu lat budżetowych 1927-8 i 1928-9 nie mogą być ustkutecznione, o ile nie nastąpi odpowiednie powiększenie dochodów w tym okresie czasu".

Minister skarbu wbrew ustawie skarbowej z dn. 22 marca 1927 nie będzie mógł korzystać z uprawnienia do udzielanie z funduszów skarbowych pożyczek bankom państwowym, samorządom, przedsiębiorstwom publicznym, nie może też żądać wprowadzenia takiego postanowienia do przyszłych budżetów. Zanim zostanie w przyszłości zatwierdzona jakakolwiek zagraniczna pożyczka na rzecz państwa lub samorządu, Rząd musi zasięgnąć opinji doradcy finansowego. Wiadomo zaś, co oznaczać będzie tego rodzaju opinja doradcy na wypadek, jeżeliby Rząd jej nie usłuchał. W razie nieporozumienia pomiędzy Rządem a doradcą na tle planu stabilizacyjnego decydować będzie arbitraż, w którym rozjemcą będzie trzecia osoba innej narodowości. Ale i w tych wypadkach, w których Rząd formalnie opinją doradcy nie będzie krępowany, w razie niezgody z doradcą Rząd naraziłby państwo na zachwianie kredytu zagranicą, ponieważ cała zagranica przedewszystkiem zwracać będzie uwagę na opinję doradcy o finansach i gospodarstwie narodowem w Polsce. Wpływ więc kontrolera w Banku Polskim będzie sięgał na całe życie gospodarcze kraju i na finanse państwowe, chociaż formalnie ten wpływ w takiej mierze mu nie przysługuje.

Niebezpieczne jest dalej postanowienie, że w faktycznym terminie przystąpienia do wykonania planu stabilizacyjnego lub przed tym terminem zaprowadzony zostanie obowiązek wymienialności biletów Banku Polskiego na złoto albo na dewizy wymienialne na złoto. Państwa o wiele od Polski zamożniejsze, jak np. Francja i Włochy, starają się o faktyczną stabilizację kursu swojej waluty, ale wystrzegają się stabilizacji w formie dewaluacji swojej waluty i wprowadzenia faktycznego obiegu w złocie. U nas Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dn. 13 października 1927 przeprowadził już formalną ponowną dewaluację naszej waluty, ustanawiając w ten sposób nowy system monetarny w Polsce. W razie wprowadzenia faktycznego monet złotych do naszego obiegu kraj będzie narażony na odpływ tych monet w czasie nie korzystnego bilansu handlowego, a zatem np. w razie wypadku nieurodzaju i na ponowne wprowadzenie pieniądza papierowego w formie waluty przymusowej dla banknotów z niesłychaną szkodą dla całego gospodarstwa narodowego. Postanowienie takie jest korzystne dla obcego kapitału i obcego importu, nie liczy się jednakowoż z siłami finansowemi państwa i z chwiejnością naszych bilansów handlowych.

Łączą się z tem inne trudności wewnętrzne, a mianowicie sprawa przerachowania dawnych wierzytelności hipotecznych oraz dawnych obligacyj państwowych. Owe wierzytelności i obligacje uległy już raz niesłusznej dewaluacji w formie t. zw. waloryzacji, obecnie zaś są narażone na ponowną dewaluację, gdyż dzisiejszy złoty obiegowy nie równa się wcale złotemu z r. 1924 i 1925, z okresu waloryzacji. Niezadowolenie, istniejące w sferach drobnych kapitalistów i innych wierzycieli w Polsce się zwiększy, co jest tem niebezpieczniejsze, że duch oszczędności w Polsce stopniowo się podnosi ppwinien znaleźć nową podnietę w stabilizacji naszej waluty.

W porównaniu z kursami walorów państw innych, które obecnie zagranicą przeważnie stoją wyżej pari, kurs emisyjny pożyczki polskiej jest najniższy ze wszystkich przy papierze 7-procentowym, efektywny zaś kurs 86 dla skarbu państwowego nie znajdzie dzisiaj w chwilowej konjunkturze światowej przykładu ani w Europie ani w Ameryce. Niewątpliwie kurs ten na rynkach zagranicznych i krajowych wkrótce się podniesie, a także inne papiery państwowe i prywatne papiery lokacyjne podążą za tym korzystniejszym kursem. Skarb państwa jednak narazie nie będzie miał stąd korzyści.

(Dalszy ciąg obok)

Poznań w obronie polskiej szkoły.

REZOLUCJE MANIFESTACYJNEGO WIECU.

W ub. czwartek wieczorem odbył się w Poznaniu imponujący wiec w sprawie szkolnictwa polskiego na kresach wschodnich.

Jako referent zabrał głos wybitny znawca spraw kresowych i niestrudzony działacz na niwie oświatowej pos. **Jan Kornecki.** Zobrazował on w dłuższem przemówieniu stosunki narodowościowe i szkolne w województwach wschodnich, poczem na szeregu jaskrawych przykładów wykazał, do jakiego stopnia **nowe zarządzenia szkolne wyrządzają ciężką krzywdę polskości na kresach.**

Doprowadziły one do tak paradoksalnej sytuacji, że **dziś uświadomiona ludność polska we własnem państwie podjęła walkę o szkołę polską i powołuje do życia szkolnictwo prywatne,** jak za czasów niewoli. Halicz i Cumań — oto symbole dzisiejszego stanu rzeczy.

Z kolei **prof. dr. Gantkowski** odświeżył niedawne wspomnienia walk o język polski, staczanych z zaborcami.

Imieniem młodzieży **p. Borkowski** zobrazował cały tragizm położenia ludności polskiej na kresach, którego wyrazem są obok znanych zarządzeń szkolnych rugi zasłużonych działaczy oświatowych. Wstrząsające było samobójstwo inspektora szkolnego w Czortkowie, śp. Butykowskiego, usuniętego z urzędu.

Rok temu właśnie — stwierdził mówca — padł na ulicach Lwowa od zdradzieckiej kuli agitatora ukraińskiego, wymierzonej z tyłu, ś. p. kurator Sobiński, jeden z najbardziej zasłużonych bojowników polskości, spełniający lojalnie swe obowiązki wobec państwa i narodu.

Sala uczciła pamięć ś. p. Sobińskiego przez powstanie, poczem wśród burzliwych okrzyków uchwalono rezolucję:

My, obywatele stołecznego miasta Poznania, zebrani na wielkim wiecu w sali domu Królowej Jadwigi, rozważywszy ostatnie zarządzenia Ministerstwa oświaty i podległych mu organów w sprawie wprowadzenia przymusowej nauki języka ruskiego do szkół polskich w województwach wschodnich,

1. zakładamy jak najenergiczniejszy protest przeciw tym zarządzeniom, jako godzącym w polskość zakładów naukowych i jako krokowi dalszemu w kierunku rozluźnienia spoistości kresów wschodnich z Rzecząpospolitą Polską;

2. zwracamy się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako najwyższego zwierzchnika państwa z prośbą, by skłonił ministra oświaty do natychmiastowego cofnięcia tych zarządzeń;

3. domagamy się bezzwłocznego ustąpienia ministra Dobruckiego, jako prowadzącego szkodliwą dla polskości politykę na kresach wschodnich;

4. postanawiamy **bezwzględną walkę wszelkiemi legalnemi środkami przeciw** wspomnianym zarządzeniom, pomni bohatersko przelanej krwi w obronie ziem wschodnich;

5. wyrażamy **najgłębszą cześć i uznanie dla ludności polskiej z Małopolski wschodniej, Wołynia, Polesia i Wileńszczyzny za jej bohaterską obronę praw narodowych;**

6. wzywamy całe społeczeństwo ziem zachodnich do składania datków na rzecz polskiego szkolnictwa prywatnego na kresach wschodnich.

Przed zamknięciem wiecu przewodniczący oznajmił, że **nawiązując do dawnych tradycyj delegacja wiecu uda się pod pomnik Mickiewicza, by wzorem lat niewoli złożyć u stóp wielkiego wieszcza Polski uciemiężonej wieniec o barwach narodowych**

O zajściach po wiecu, niedopuszczeniu delegacji wiecu przed pomnik Mickiewicza i szarży policji już donosiliśmy.

Z WĘDRÓWEK PO POWIECIE.

Ludzie i wagony w Łazach.

NAJWIĘKSZA STACJA TOWAROWA. — SPRAWA WIADUKTU. — CYFRY Z BUDŻETU GMINNEGO. — INWESTYCJE GMINNE. — ŻYCIE SPOŁECZNE.

Strzemieszyce, Maczki, Ząbkowice, Łazy — oto szereg wsi, kolonij kolejarsko-robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem. Szczególnie Łazy mają pod tym względem swój wybitny charakter.

Najbardziej charakterystyczne dla Łaz są wagony, jako że Łazy są największą stacją towarową w Polsce, ciągnie się bowiem ona (oczywiście stacja) na przestrzeni aż siedmiu kilometrów. Nigdzie też nie zobaczy się tak długich łańcuchów czerwonych wagonów, jak właśnie w Łazach.

Jest to z jednej strony błogosławieństwem tej miejscowości, z drugiej zaś utrudnia żywot mieszkańców. Jeżeli np. dla Sosnowca przejazd Katowicki na ulicy Piłsudskiego jest źródłem wszelakiej udręki, **to przejazd w Łazach jest przyczyną przekleństw i domaga się natychmiastowej interwencji Ministerstwa kolei.** Od dłuższego już czasu władze gminy Rokitno Szlacheckie, do której należą Łazy, **domagają się wybudowania wiaduktu nad przejazdem, przecinającym Łazy w samym ich środku.** Władze kolejowe odpowiadają wtedy, że jeżeli gminie potrzebny wiadukt, to niech go sobie sama wybuduje. Tymczasem gmina nie ma na to odpowiednich funduszów, a sytuacja mieszkańców jest naprawdę nie do pozazdroszczenia, bo z **jednej strony przejazdu jest centrum handlowe Łaz, z drugiej jeszcze bardzo dużo domów, szkoła, poczta i dworzec kolejowy,** a przejazd bywa czasem zamknięty w ciągu godziny, albo i dłużej. Łazy, liczące około 4 tysięcy mieszkańców i mające wcale duże zakłady przemysłowe, są bardzo ruchliwe, ludne i należałoby się poważniej liczyć z potrzebami ich mieszkańców. Jeżeli nawet Min. kolei obojętny jest los robotników fabrycznych i miejscowych włościan, to mogłoby ono wybudować wiadukt choćby tylko z myślą o kolejarzach, których na stacji w Łazach pracuje aż około dwu tysięcy.

Że Łazy mają przyszłość przed sobą i że ruch handlowo-przemysłowy wzmaga się z dnia na dzień dowodzą bardzo interesujące **cyfry, wzięte z budżetu gminnego. Otóż w** budżecie tym na rok ubiegły przewidywano **dochód z podatku przemysłowego w wysokości 6000 zł., a zebrano 9700 zł., na bieżący rok budżetowy (od 1 kwietnia 1927 r. do 1 kwietnia 1928 r.) przewidywano z tego samego źródła 12 tys. zł., a już do tej pory dochód z podatku przemysłowego na rzecz gminy przekroczył tę sumę i wynosi 12.130 zł.,** choć upłynęło zaledwie trochę więcej niż pół roku budżetowego. Cyfry te dowodzą przedewszystkiem ogólnego ożywienia w przemyśle budowlanym, bo zakłady przemysłowe w Łazach są od tego ożywienia uzależnione, są to bowiem cegielnie i cementownia.

Wobec takiej poprawy stanu kasy gminnej, Zarząd gminy myśli o inwestycjach **gminnych.** Na pierwszy plan wysuwa się konieczność wybudowania rzeźni gminnej, obecna bowiem rzeźnia nie odpowiada potrzebom Łaz ani pod względem higjenicznym, ani urządzeń. Conajmniej równie paląca jest **kwestja wybudowania dużego i wygodnego gmachu szkolnego,** gdyż szkoła mieści się obecnie w dwuch budynkach. Sprawa jest tembardziej aktualna, że jeden z tych budynków szkolnych należy do kolei i władze kolejowe wymówiły lokal gminie. Jest nadzieja jednak, że eksmisja nie nastąpi wcześniej, niż za trzy lata, a przez ten czas gmina zdoła wybudować dla szkoły nowe pomieszczenie. Zarząd gminny, mając zamiar przystąpić przedewszystkiem do wybudowania rzeźni, wychodzi z tego założenia, że należy **wznosić przedewszystkiem takie budynki, które dadzą gminie zyski materjalne,** jak w tym wypadku rzeźnia, potem dopiero gmina przystąpi do budowy szkoły.

Dzięki podziałowi powiatu Będzińskiego na dwie jednostki administracyjne, Łazy zyskały na powadze i należąc do powiatu Zawierciańskiego, zwróciły na siebie szczególniejszą uwagę władz starościńskich. Objawem tego jest projekt lekarza powiatowego **dr-a Gajdzińskiego,** by w Łazach zorganizować **pierwszy w powiecie Zawierciańskim ośrodek zdrowia.**

Wzrost zamożności Łaz **nie idzie w parze ze wzrostem życia kulturalnego i społecznego.** Pod tym względem panuje w Łazach martwota. Walki polityczne i partyjnictwo przytłaczają zdrowe ziarno owocnej pracy. Za mało jest w Łazach ludzi na to, by każda partja mogła działać społecznie na własną rękę. Tylko wspólny wysiłek może przynieść korzyść moralną.

Dużem dobrodziejstwem dla Łaz jest pracowitość miejscowego proboszcza ks. Opalskiego. Proboszcz miejscowy, cieszący się wielkiem szacunkiem wśród wszystkich parafjan bez względu na zabarwienie polityczne, zorganizował ostatnio Stowarzyszenie młodzieży polskiej, zdobywające sobie coraz więcej członków i zwolenników.

Poza tą działalnością nigdzie żywszej inicjatywy, co znów **tłomaczy się bliskością Zawiercia, ku któremu ciążą Łazy.** Zawiercie dla Łaz jest tem, czem Warszawa dla Żyrardowa, Kielce dla Chęcin, Sosnowiec dla Niwki, a Będzin dla Wojkowic Komornych. W Zawierciu mieszkańcy Łaz przepędzają niedzielę, chodzą do kin zawierciańskich i tracą pieniądze w zawierciańskich restauracjach. Lepiejby jednak było przyjemniej urządzić sobie życie na miejscu. Wygodniejby to było i pożyteczniej.

rk.

Deklaracja socjalistów w Sejmiku.

SMUTNA LUB ŚMIESZNA RZECZYWISTOŚĆ POD MASKĄ FRAZESU.

Podając sprawozdanie z inauguracyjnego posiedzenia Sejmiku będzińskiego wspomnieliśmy, iż socjaliści zgłosili tam swą deklarację, nie przytoczyliśmy jednak jej treści, gdyż poza oklepanymi frazesami nie zawierała ona ani jednego rzeczowego argumentu.

Ponieważ deklarację tę zamieścił ostatni „Głos Zagłębia", warto jej słów parę poświęcić i wykazać, czem pachnie ta deklaracja.

Otóż pachnie ona przedewszystkiem utopją, streszczającą się w tem, że „jedynie przemiana dzisiejszego ustroju państwa na ustrój socjalistyczny zapewni klasie pracującej w Polsce" wszelką szczęśliwość. Otóż hasło to stało się dziś nawet w oczach bezkrytycznego tłumu kłamliwą demagogją i dostatecznie **zostało zdyskredytowane w Rosji.**

Deklaracja socjalistyczna w sposób kompromitujący wykazuje pozatem ignorancję tych, którzy z takim tupetem ją wygłosili. Ogłosili bowiem socjaliści, że będą dążyć „w dziedzinie polityki finansowej do wyzyskania pełnej należnej Sejmikowi stopy podatkowej od wielkich posiadaczy przemysłowych i rolnych", **a przecież źródła podatkowe Sejmiku określa ściśle ustawa, nie pozwalająca na dowolne wprowadzanie takich czy innych podatków.**

W zakresie administracji Sejmiku, wedle deklaracji, socjaliści dążyć będą do usprawnienia aparatu administracyjnego przez podniesienie poziomu intelektualnego pracowników i usunięcie z administracji elementów nie budzących zaufania. Pominąwszy kwestję intelektu socjalistycznego, zauważyć należy, **że tu sprawa będzie trudniejszą niż w magistracie, gdyż w Sejmiku trzebaby rozpocząć rugi od... p. starosty,** którego pozycja narazie jeszcze nie jest zależną od takiego, czy innego humoru socjalistów.

Niemniej komiczną chełpliwością socjalistów jest dalszy ustęp deklaracji o projektowanych reformach w zakresie robót publicznych Sejmiku. **Sejmik będziński nie budował dróg, które w miesiąc po wykonaniu ulegały zrujnowaniu lub na których grzęzły konie w smole.** W tej dziedzinie nasi socjaliści mogą się wiele nauczyć z dotychczasowej gospodarki Sejmiku, który był w tym względzie wzorem dla całej Polski.

Obwieszczając, że w dziedzinie rozwoju przemysłu i handlu będą dążyć do należytego wyzyskania kooperacji, **socjaliści powinni się zarumienić, gdyż jest publicznym sekretem, iż wszystkie socjalistyczne spółdzielnie na terenie Zagłębia — jedna za drugą — bankrutowały.**

Jeśli zaś zapowiedziana w deklaracji ścisła współpraca „frakcji" socjalistycznej Sejmiku z samorządami miejskimi miałaby oznaczać przeszczepienie metod pracy z opanowanych przez socjalistów Magistratów na teren Sejmiku, to **zapewne kryje się w tej zapowiedzi intencja obsadzenia różnych stanowisk wyłącznie przez agitatorów i prowodyrów socjalistycznych,** jak to dzieje się w samorządach miejskich.

Tak więc obietnice socjalistów są zwykłą demagogją. Obietnice różne słyszeliśmy przy obejmowaniu przez nich władzy w miastach, tymczasem **z tej szumnie zapowiadanej pomyślności robotników pozostały marne strzępy i jedynie dla przywódców socjalistycznych nastały czasy dobrobytu, honorów i porastania w piórka.** Robotnikom zaś przeciętnie pozostaje w takich okazjach sama tylko deklaracja.

ADAM W. TATOMIR.

LITWA.

III.

Od chwili powstania niepodległego państwa polskiego rząd polski zajmował w stosunku do Litwy stale życzliwe stanowisko i już w r. 1918 szukał z nią porozumienia. A gdy w następstwie pomyślnej akcji wojennej na froncie bolszewickim polska armja stanęła u granic Litwy etnograficznej, odezwa Naczelnego Wodza ogłoszona po zajęciu Wilna (kwiecień 1919) do mieszkańców byłego W. Ks. Litewskiego mówiła wyraźnie o prawie samostanowienia ludności litewskiej. Nieomal wyraźnie stwierdził polski komunikat urzędowy (październik 1919), że Polska „unika wszystkiego coby mogło doprowadzić do rozlewu krwi między Polakami i Litwinami." 1)

Poprzednio już, w czasie wojny światowej i w okresie zawierania traktatów, politycy polscy, którzy opowiedzieli się po stronie koalicji antyniemieckiej, żywo zajmowali się kwestją litewską, popierając narodowe aspiracje Litwinów. **Wychodzili** oni jednak z założenia, że niespełna dwumiljonowy naród litewski, zamieszkujący kraj, gospodarczo silnie zawisły od sąsiadów i leżący na krzyżownicy wpływów polskich, niemieckich i rosyjskich, nie posiada warunków koniecznych dla samodzielnego bytu państwowego; brali też pod uwagę fakt, że Litwa etnograficzna jest terenem wielowiekowego wpływu kultury polskiej, że zamieszkała jest w części przez ludność polską i że wreszcie ludność mówiąca po litewsku niejednokrotnie w czasach porozbiorowych dawała dowody duchowego, uczuciowego związku z Polską. Na tych przesłankach zbudowano program konstytucyjnego związku Litwy z Polską, przy zachowaniu w pewnej mierze politycznej, a w całej pełni narodowej odrębności Litwinów. Po wojnie zaś światowej, gdy w związku z kwestją wileńską dążono do polubownego załagodzenia konfliktu z Litwą, powstał w Polsce program federacji polsko - litewsko-ruskiej, oparty o tradycje unji lubelskiej i ugody hadziackiej (1658 r.) Pomijając kwestję, czy ten program miał istotne realne podstawy i zaznaczywszy, że stał się bezprzedmiotowym, gdyż odrzuciła go bezwzględnie Litwa, musimy jednak stwierdzić, że Polska podjęła szczere wysiłki w celu odnowienia braterskich związków z narodem litewskim i że Litwini do tych wysiłków stale odnosili się wrogo. Nie pozostawało zatem nic innego jak tylko bronić ziem bezpośrednio polskich przed zaborczością litewskich nacjonalistów. W walce tej, narzuconej sobie przez Litwę, Polska zachowała wobec wszelkich ataków i prowokacyj litewskich niezwykły takt i spokój, stojąc zresztą twardo przy swojem prawie.

Kiedy w r. 1920 Polacy pod naporem armji bolszewickiej opuścili Wilno, Litwini wykorzystali tę okazję, dla zawarcia z Rosją sowiecką układu, który oddawał Litwie Wilno, Suwałki, Augustów, Grodno i Lidę, a gdy z kolei cofali się bolszewicy, Litwini pomimo linji demarkacyjnej, wyznaczonej przez koalicję, wkroczyli do ziemi suwalskiej i augustowskiej, doprowadzając gwałtem do starć z oddziałami polskiemi. Polacy unikając rozlewu krwi odwołali się do Ligi Narodów. Za pośrednictwem aljantów zawarty w Suwałkach układ polsko-litewski, o charakterze ściśle wojskowym, rozgraniczał prowizorycznie oba państwa, zostawiając narazie Wilno po stronie litewskiej. (Tego traktatu używają Litwini po dziś dzień jako broni przeciw Polsce). W dwa dni atoli po układzie w Suwałkach gen. Żeligowski zajął Wilno (9 października 1920 r.). Spór się zaostrzył. Rada Ligi Narodów zdecydowała głosowanie ludności, lecz ten plebiscyt nie doszedł do skutku. W obawie klęski odrzucili go Litwini. Wobec tego Liga Narodów wyznaczyła na zasadzie art. 87 Traktatu Wersalskiego 2) pas neutralny między Polską a Litwą i podjęła nowe próby uregulowania sporu. Tymczasem zaś pokój ryski (1921) zdecydował faktycznie o wschodnich granicach Polski i anulował granicę rosyjsko-litewską, wyznaczoną w traktacie z r. 1920.

Zainicjowane przez Ligę Narodów rokowania polsko-litewskie (1921) pod przewodnictwem belgijskiego ministra Hymansa nie dały rezultatu. Pierwszy projekt Hymansa, dotyczący federacji polsko-litewskiej odrzuciła Litwa, drugi, tworzący autonomiczną ziemię wileńską w ramach państwa Litewskiego, odrzuciły obie zainteresowane strony. W rezultacie Polska przystąpiła do ostatecznego rozwiązania trudnej kwestji w drodze samostanowienia ludności Wileńszczyzny. Swobodnie wybrany sejm w Wilnie uchwalił z początkiem r. 1922 inkorporację ziemi wileńskiej do Polski, którą to uchwałę wkrótce potem sejm polski ratyfikował. W rok później zręczna polityka polska doprowadziła do zmiany pasa neutralnego między Polską a Litwą w stałą linję graniczną 3) i do uznania wschodnich granic Polski przez Mocarstwa Sprzymierzone (15 marca 1923). Z tą chwilą dla państw sprzymierzonych i Polski sprawa wileńska była skończona.

(Dok. nast.)

---

1) Por. Kumaniecki „Odbudowa państwowości polskiej". Warszawa — Kraków 1924 str. 172 — 173, 254 i 255.

2) Punkt 3 tego artykułu brzmi: „Granice Polski nie określone w niniejszym traktacie będą oznaczone później **przez Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone".**

3) Na podstawie tego rozgraniczenia w konkordacie Polski ze Stolicą Apostolską (1925) utworzono w granicach państwa polskiego kościelną prowincję wileńską, przeciwko czemu Litwini protestowali.

Premjera w teatrze sosnowieckim.

„NIESPODZIANKI ROZWODOWE“.

Farsa w 3 aktach A. Bissona i Marsa.

Jest to jedna z tych dawnych fars, w których dowcip zastąpiono przeładowaniem skomplikowanych sytuacyj: on rozwodzi się z pierwszą swą żoną, aby się pozbyć teściowej, potem żeni się poraz drugi i prócz żony, ma obecnie teścia, teść żeni się z jego pierwszą żoną i sprowadza ją do domu wraz z teściową. Powstają na tem tle nieporozumienia i na upartego uwentualnie śmiać się można, ponieważ jednak ludzi upartych jest w Polsce niewielu, więc na widowni był smętek i melancholja jesiennego, pochmurnego wieczoru.

Przedewszystkiem usiłujmy wyjaśnić kwestję zasadniczą: z akcji, rozgrywającej się na scenie, można wnosić, że mamy do czynienia z farsą, afisz powiada, że to komedja, na widowni mówiono, że jeżeli chodzi o piątkowe przedstawienie, była to tragedja, opinja galerji, przypuszczam brzmiała poprostu w tem sposób: „A to ci opera!“ Słowem poglądy na tę kwestję są rozbieżne i sklasyfikowanie „Niespodzianek rozwodowych“ natrafia na poważne trudności. Osobiście jestem zdania, że miała to być farsa, zrobiona jednak z tego lekcję poglądową, jak farsy grać nie należy. Ma to zapewne swoje dobre strony z punktu widzenia pedagogicznego, trudno nie jednak pogodzić się z myślą, że kierownictwo naszego teatru kształcić zamyśla artystyczny publiczności systemem negatywnym. Możeby jednak było lepiej pokazać, jak farsę grać trzeba i jak się ją grać powinno, bo kontrast tego możemy i bez teatru zawodowego zobaczyć na pierwszym z brzegu przedstawieniu amatorskim.

Należałoby więc przyczynić odpowiednie starania, by artyści umieli role i by w obecnym zespole nigdy na scenie nie brakowało tyr. Zbuckiego, który jest naprawdę wartościową atrakcją. Następnie pożądaną jest rzeczą, aby co poniektóry artysta po wypowiedzeniu swej „kwestji“ był nietylko obecny na scenie, ale by i w dalszym ciągu brał żywy udział w tem, co się dzieje na scenie. Wreszcie ostatnia prośba, by końcowe sceny aktów były grane w tempie farsowym i by grający odpowiednio i w swoim czasie reagowali na słowa, które wygłaszają, rażącą jest bowiem rzeczą, gdy się ma do czynienia z ludźmi, którzy spóźniają się z gestami, choć słowo dawno już padło. Wygląda to komicznie i wogóle jest śmiech na sali.

Co się tyczy gry artystów, to jestem zdania, że w farsie nie powinnoby się szczegółowo oceniać wykonania ról, bo takie różne „Niespodzianki rozwodowe“ i niespodziane rozwody talentów z artystami nie dają możności aktorom pokazania swego oblicza indywidualnego. Gdyby nie to, że p. Billiżanka zasługuje na specjalne wyróżnienie za miłą niespodziankę w tym całym splocie niespodzianek o bardzo różnej wartości, to nie wymieniłbym ani jednego nazwiska. P. Billiżanka ze wszystkich partnerek i partnerów czuła się w „Niespodziankach rozwodowych“ najlepiej, wykazując dużo wdzięku i prostoty. Jeżeli chodzi o rolę p. Henowskiego w roli Duvala, to była ona zagrana bez zarzutu, pewne braki jednak nasuwają konieczność ustawienia głosów grających, wiadomo bowiem, że akustyka każdej sali widowiskowej jest bardzo rozmaita i p. H. Henowski, przyzwyczajony do tej, lub innej sceny krakowskiej niezawsze słyszany jest na widowni sosnowieckiej. Pani Topolska z bladej roli Djany, zrobiła wszystko, co utalentowana artystka zrobić mogła. Pan Brandt pojął swe zadanie inteligentnie, ale za chłodno. Pp. Jaglarz i Filus grali normalnie.

Inne „kreacje“ pozostawmy w spokoju. Niech im ziemia lekką będzie.

K. C rk.

Sytuacja w przemyśle węglowym.

PRZEBIEG SOBOTNIEJ KONFERENCJI.

W dniu wczorajszym odbyły się ponownie konferencje przedstawicieli Rady Zjazdu z przedstawicielami Związków górniczych w sprawie regulacji płac.

Konferencje te były spowodowane przez Związki robotnicze w celu wyjaśnienia stanu sprawy żądanej przez Związki robotnicze podwyżki płac.

Przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że podwyższenie płac robotniczych jest w danych warunkach konjunktury całkowicie zależne od sprawy cen węgla. Sprawę zaś cen węgla całkowicie wziął w swe ręce Rząd. Z jednej strony jako bezpośredni wielki odbiorca (koleje państw., instytucje rządowe) Rząd nie chce podwyższyć obecnie bardzo niskiej ceny węgla, z drugiej zaś strony przeciwstawia się również podwyższeniu cen węgla dla ogółu konsumentów. Pod naciskiem wielokrotnych i usilnych przedstawień Rady Zjazdu i Konwencji Węglowej, wskazujących że ceny węgla pozostały niezmiennie w tyle w stosunku do cen wszystkich innych artykułów, Rząd zdecydował się na rewizję swego stanowiska i wysłał z początkiem października rb. międzyministerjalną komisję do Zagłębia, która badała na kopalniach kwestję kosztów produkcji cen węgla itd. Komisja ta stwierdziła, że kopalnie od szeregu miesięcy pracują ze stratą, wobec czego podwyższenie cen węgla jest uzasadnione. Dodatkowo wysłano jeszcze jedną komisję międzyministerjalną w rozszerzonym składzie która prowadzi swe badania w obecnej chwili i ma je zakończyć 1 listopada. Do tego więc czasu sprawa pozostaje jeszcze otwartą, jakkolwiek są widoki na jej pomyślne załatwienie.

Po tych oświadczeniach przedstawicieli Rady Zjazdu przedstawiciele Związków zawodowych wskazywali, że tak długie przewlekanie sprawy regulacji płac wywołuje zrozumiały niepokój w szerokich kołach robotniczych, zwłaszcza w obecnej chwili — ze względu na zakupy zimowe itd. Dlatego też przeciwdziałanie w tych warunkach wybuchowi strajku jest niezmiernie trudne.

Warszawa, 22-10. (Tel. wł.) Podobno Ministerstwo pracy i opieki społecznej łącznie z Ministerstwem przem. i handlu ma zwołać w najbliższych dniach konferencję przedstawicieli przemysłu węglowego i robotników dla załatwienia sprawy regulacji płac.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 NIEDZIELA	Dziś Seweryna i Rom. Jutro Rafała Archau. Wsch. słońca 6 13 Zach. „ 16 27

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „W państwie zielonego smoka“.

Kino „Sfinks“ — „Romans w Slepingu“.

„Momus“ — „Korsarz“.

Repertuar teatru w Sosnowcu

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę trzy przedstawienia:

Poranek o godz. 11 dla dzieci **„Wesele lalki“** po cenach zniżonych od 30 gr. do 1.70 zł.

Popołudniu o godz. 4 **„Krzyk za dzieckiem“** z dyr. Zbuckim w roli Cornichona.

Wieczorem o godz. 8.15 **„Niespodzianki rozwodowe“** farsa Bissona w wykonaniu pp. Topolskiej, Billiżanki, Henowskiego, Brandta, Filusa i innych. Ceny miejsc zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W DĄBROWIE.

W środę, 26 bm. artyści teatru miejskiego odegrają w „Koncecie“ **„Niespodzianki rozwodowe“**. Ceny miejsc od 1 do 4 zł. Abonament ważny procentowy.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela, dnia 23 b. m. „Madame Butterfly“ (popołudniu o godzinie 3 po cenach zniżonych.

Niedziela, dnia 23 b. m. „Mecenas Bolbec i jego mąż“ (wieczór).

Z życia katolickiego Tow. Polek.

Z powodu przypadającej pierwszej rocznicy Katolickiego Tow. Polek (II oddział) w Sosnowcu zaprasza za naszem pośrednictwem członkinie i sympatyczki o łaskawe wzięcie udziału w uroczystościach, które odbędą się dzisiaj. Program uroczystości jest następujący: msza św. o g. 9 rano w kościółku kolejowym a o godz. 6 na wieczór akademja w sali przy kościółku. Na akademji zostaną wygłoszone dwa referaty. Pierwszy z nich wypowie ks. dr. A. Marchowska, a drugi prelegentka z Katowic. Na zakończenie zostanie odegrany urywek z „Balladyny“.

Dogodne oszczędności.

P. K. O. WPROWADZA OSZCZĘDNOŚCI NA ZAMĄŻPÓJŚCIE, DOŻYWOCIE I ŚMIERĆ.

Pocztowa Kasa oszczędności opracowuje obecnie jako nowy typ oszczędności t. zw. **„ubezpieczenia ludowe“** oparte na zasadach asekuracji, które bez większych formalności umożliwią każdemu zabezpieczenie sobie za opłatą rat miesięcznych pewnego kapitału po określonej liczbie lat, względnie na wypadek wcześniejszej śmierci kapitału płatnego do rąk spadkobierców. Zamierzone są również t. zw. **„ubezpieczenia posagowe“**.

Ponadto ma P. K. O. już w najbliższym czasie uruchomić specjalny rodzaj waloryzowanych wkładów oszczędnościowych dla osób, przebywających poza granicami państwa (emigrantów). Propaganda tych wkładów w ośrodkach skupiających zagraniczną ludność polską, może się w dużej mierze przyczynić do ściągnięcia do kraju kapitałów, zarabianych przez Polaków zagranicą.

Przez waloryzację, opartą na złocie, zabezpiecza się tym wkładom bezwzględną ochronę przed jakąkolwiek stratą z powodu wahań kursu waluty.

O ochronę pamiątki historycznej.

Z Będzina nadesłano nam list, treści następującej:

Przy ul. Kołłątaja, naprzeciw Magistratu stoi skromna kolumna, postawiona na pamiątkę pobytu w Będzinie króla Sobieskiego, który idąc na odsiecz Wiednia, w tem, podobno, miejscu zatrzymał się na odpoczynek.

Obecnie historyczna ta pamiątka znajduje się w zupełnem zaniedbaniu. Kopiec, na którym wzniesł się kolumna, jest zanieczyszczony i zniszczony, jak również płot, okalający kolumnę, zupełnie zniszczony. Co gorsza, z okien domu Żmigroda wyrzucają na pomnik śmieci, a nawet wylewają nieczystości. Stan ten trwa od dłuższego czasu i nikogo to jakoś zbytnio nie obchodzi, to też byłby najwyższy czas, aby Magistrat zajął się tem, w przeciwnym bowiem razie pamiątka ta ulegnie zagładzie, na co w żadnym wypadku nie można pozwolić.

Narodowa organizacja kobiet w Będzinie.

Zarząd N. O. K. w Będzinie zawiadamia, iż miesięczne zebranie wszystkich członkiń odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej pp. w lokalu przy ul. Kościuszki nr. 20.

6802

Celibatu na poczcie.

PODOBNO NIE BĘDZIE.

Nowe rozporządzenie ministra poczt i telegrafów o t. zw. „celibacie panieńskim“ urzędniczek tego Ministerstwa, żąda — jak wiadomo — od urzędniczek zamężnych, aby do dn. 28 bm. przedstawiły zgodę swoich mężów na uprawianie tego zawodu. Pozatem każda urzędniczka miałaby w przyszłości przedstawić podobne zezwolenie, gdyby chciała wyjść zamąż.

Ze względu na to, że powyższe rozporządzenie sprzeciwia się par. 184 K. c., głoszącemu, że „żona może bez upoważnienia męża zawierać umowy“ oraz ze względu na par. 204 tegoż kodeksu, który przewiduje, że korzyści, płynące z zarobku żony nie podlegają nadzorowi męża — rozporządzenie to zostanie uchylone już w najbliższych dniach. Należy nadmienić, że kwestje tego rodzaju ograniczenia urzędniczek są sprzeczne z polską ustawą o służbie państwowej i są pozostałości rosyjską.

Miejski ogródek zdrowia.

Magistrat będziński przystąpił w tym roku do budowy specjalnego gmachu na pomieszczenie w nim wszystkich miejskich instytucyj zdrowotnych. Będzie to więc typowy ośrodek zdrowia, w którym zmieszczą się przychodnie: przeciwgruźlicza, przeciwjaglicza, szkolna, ambulatorjum ogólne, kropla mleka i stacja opieki nad dzieckiem. Ośrodek za opatrzony jest we wszelkie nowoczesne urządzenia i pomoce. Obecnie jest na ukończeniu zakładanie centralnego ogrzewania i ośrodek zostanie oddany do użytku w przyszłym miesiącu.

Budowa chodników obok mostu kolejowego.

Jak już pisaliśmy, Magistrat będziński z uwagi na mały rozmiar mostu kolejowego przy ul. Kołłątaja i ułożenie na niem linji tramwajowej, co w następnie utrudniałoby komunikację kołową i pieszą, postanowił most przeznaczyć tylko dla ruchu kołowego, a dla komunikacji pieszej wybudować specjalne chodniki obok mostu. Po ustawieniu odpowiedniego rusztowania, usunięto zabezpieczające ścianki po obudwu stronach mostu i obecnie przystąpiono do budowy betonowego wiaduktu. Po ukończeniu tych robót jezdnia mostu zostanie zabrukowana drobną kostką na cemencie i o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne, komunikacja kołowa i piesza będzie otwarta za 5 — 6 tygodni.

Jeszcze w sprawie zarządzeń sanitarnych w Grodźcu.

Dowiadujemy się, iż miejscowy posterunek policji sporządził kilkadziesiąt protokułów na opornych którzy nie zastosowali się do wydanych zarządzeń w sprawie doprowadzenia posesji do należytego stanu sanitarnego i zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Wyznaczono im nowy termin dla uporządkowania nieruchomości, po którym nastąpi nowa rewizja. W razie powtórnego stwierdzenia nieprzestrzegania istniejących przepisów sanitarnych, policja spisze na winnych odpowiednie protokuły, przyczem pono wy wymiar kary będzie daleko większy od pierwszego. W interesie więc właścicieli nieruchomości leży jak najprędzej doprowadzić posesje do należytego stanu.

Z Domu ludowego w Sosnowcu.

Zarząd D. L. przypomina członkom i sympatykom, że w niedzielę 23 bm. odbędzie się zwykły wieczór towarzyski. Początek o godz. 19 i pół. Uprasza się o liczny udział w wieczorze.

Kino PMS. w Grodźcu.

Dziś w niedzielę kino PMS. w Grodźcu wyświetli bardzo ciekawy film pod tyt. „Cowboy miljarderem“, osnuty na tle poszukiwaczy złota.

Rostrzygnięcie konkursu

LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

W celu poważniejszego zainteresowania młodzieży szkolnej sprawami morza polskiego oddział Ligi morskiej i rzecznej w Dąbrowie Górniczej postanowił ogłosić konkurs na pracę piśmienną o morzu polskiem. W związku z tem zarząd oddziału zwrócił się do dyrekcyj wszystkich szkół średnich w Dąbrowie Górniczej z prośbą o zachęcenie młodzieży do wzięcia udziału w konkursie. W rezultacie udział swój zgłosiły: gimnazjum męskie im. W. Łukasińskiego, gimnazjum żeńskie L. Młodzianowskiej i E. Zawidzkiej i seminarjum nauczycielskie męskie im. R. Traugutta. Ogółem zgłoszono prac 51.

W dniu 21 października rb. nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu. Sąd konkursowy w osobach: prezesa oddziału Ligi morskiej i rzecznej w Dąbrowie Górniczej dyr. Józefa Kaczkowskiego, dyr. Ludmiły Daniłowiczowej, prof. Andrzeja Chłapa, prof. Jana Górowskiego przyznał pierwsze nagrody: W. Paszkowskiej, uczenicy gimnazjum żeńskiego za pracę pt. „Puck"; Wł. Mazurkowi, uczniowi gimnazjum męskiego za pracę pt. „Powstanie portu w Gdyni"; Wł. Sobierajowi, uczniowi seminarjum męsk. za pracę pt. „Znaczenie dostępu do morza".

Drugie nagrody przyznano: E. Bednarowskiej, uczenicy gimnazjum żeńskiego za pracę pt. „Znaczenie gospodarcze morza dla Polski"; B. Piwowarczykowi, uczniowi gimnazjum męskiego za pracę pt. „Półwysep Hel" i L. Małkowskiemu, uczniowi seminarjum męskiego za pracę pt. „Szata roślinna Pomorza i polskiego brzegu".

Ponadto sąd konkursowy wyróżnił prace: „Walka o Bałtyk" A. Liebermanówny, „Wybrzeże morza polskiego" Z. Jachimczyka i „Historja morza polskiego" Kulczaka.

Nagrody konkursowe zostaną rozdane na walnem zebraniu Ligi morskiej i rzecznej w Dąbrowie Górniczej w dniu 6 listopada rb. w Resursie miejscowej.

Tanie przedstawienia w Dąbrowie.

W ubiegłą środę artyści teatru miejskiego z Sosnowca wystąpili w Dąbrowie dwukrotnie w „Weselu lalki" i w „Krzyku za dzieckiem". Oba przedstawienia grane były przy zapełnionej widowni. Ponieważ z braku tańszych miejsc wiele osób odeszło od kasy, dyrekcja teatru, rozumiejąc jak ważną rolę odgrywa tak kulturalna rozrywka w życiu społecznem, postanowiła zniżyć ceny od 1 do 4 zł. Na przedstawienia dziecinne od 80 gr. do 2 zł. Ponadto firmy i instytucje, chcące korzystać z 20 proc. zniżki, winny zgłosić do kancelarji teatru piśmienne zapotrzebowanie opatrzone pieczęcią i podpisem osoby odpowiedzialnej.

Zebrania N. O. K.

W środę dnia 26 bm. o godz. 7 i pół wiecz. na plebanji w Sosnowcu odbędzie się zebranie członkiń i sympatyczek Narodowej Organizacji Kobiet. Na zebraniu ks. dr. W. Tomalka wygłosi referat pod tytułem: „Odrodzenie moralne".

Na pierwszą połowę listopada zapowiedziane są dwa wykłady p. sędziego Konica „o prawach dla kobiet", o czem w swoim czasie nastąpią zawiadomienia.

Baczność kupcy!

Zarząd Związku Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu Spółdzielnia, przypomina swoim członkom, że w dniu 23 października (niedziela) odbędzie się ogólne zgromadzenie członków w sali kolejarzy przy ulicy Piłsudskiego, na tymże zgromadzeniu będzie wygłoszony referat w sprawie Izb Rzemieślniczo - Handlowych.

6806

Z cechu szewców w Sosnowcu.

Zgodnie z uchwałą nadzwyczajnego zebrania cechu szewców w Sosnowcu, odbytego w dniu 9 bm., uchwalono na święto św. Kryspina i Kryspjanina, przypadające na dzień 25 bm. zamówić nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu, w celu ustalenia odpowiedniego programu uroczystości powołano komitet składający się: z pp. Kowalskiego, M. Zwolskiego, M. Żurka, Marka, Starosteckiego, Milki, Nizińskiego, Wiatrowskiego Bartkiewicza i Kubickiego.

Na uroczystość tę zaprasza cech za naszem pośrednictwem wszystkich członków cechu z czeladzią, uczniami i rodzinami, oraz wszystkich mistrzów i czeladzi nienależących do cechu.

Warsztaty w dniu święta winny być zamknięte.

Przed zamknięciem wystawy obrazów.

NIEZWYKŁE POWODZENIE I TŁUMY PUBLICZNOŚCI.

Szósta to już z kolei wystawę obrazów zorganizowało **Towarzystwo artystyczno-literackie**, ale żadna z wystaw nie miała takiego powodzenia, jak tegoroczna. Zasługuje to na specjalną uwagę.

W chwilach większego przypływu goryczy każdy z nas potrosze przeklina Zagłębie nietylko ze względu na stan bruków, kurz i dym, ale przedewszystkiem wobec uświadomienia sobie tej skądinąd niezaprzeczonej prawdy, **że życe kulturalne Zagłębia jest tak mikroskopijne w porównaniu z wielkością środowiska**, iż należy przyklasnąć każdemu choćby najmniej udatnemu wysiłkowi, zmierzającemu do grupowania pewnych objawów życia artystycznego, by je można było obejrzeć bez mikroskopu. Takim wysiłkiem jest każdorazowa wystawa obrazów.

Z początku przyjmowano wystawę z daleko idącą rezerwą, albo protekcyjną pobłażliwością, potem przyszło złowróżbne zobojętnienie, obecnie zaś nastąpił przełom i **stosunek publiczności do wystawy zmienił się zasadniczo.** Nigdy, powtarzam, od czasu organizowania wystaw przez Towarzystwo artystyczno-literackie nie zwiedzało sali wystawowej tyle publiczności, ile obecnie. Nie jest to publiczność, która do wszystkiego, co kulturalnego robi się w Zagłębiu, odnosi się lekceważąco, ani taka, która, oglądając nieraz wartościowe dzieło sztuki, przybiera minę pobłażliwego wuja, podziwiającego rysunki „z natury" siostrzeńca z drugiej klasy gimnazjalnej.

Obecna publiczność przed każdym obrazem rozprawia o modernizmie, kubizmie, rytmice, impresjonizmie. **Zainteresowanie talentami artystów wzmaga się coraz bardziej** i znajomość sztuki malarskiej wzrasta w sposób widoczny. W tem leży niewątpliwie duża społeczna i artystyczna zasługa organizatorów wystawy.

Po otwarciu wystawy daliśmy krótki przegląd najwybitniejszych prac, dziś, **w dniu zamknięcia wystawy,** po wyjątkowo krótkiem jej trwaniu byłoby trochę poniewczasie bawić się w szczegółową analizę twórczości poszczególnych artystów.

Zauważyć jednak trzeba, iż wystawa tegoroczna jest nieprzeciętnie interesująca.

Przyjrzyjmy się choćby tylko obrazom **Władysława Araszkiewicza,** w którym nauczyliśmy się cenić dotychczas poezję, otoczoną pastelowem zamyśleniem i kobiecą melancholją. Ten sam Araszkiewicz wśród wielu skończenie dobrych obrazów, malowanych we właściwym dla jego talentu charakterze, dał również **np. „Korsykanina"**, w którego kolorystyce i rysunku ukazała się ukrywana dotąd męskość duszy Araszkiewicza.

Ze wszechmiar interesujący jest **Detke,** którego obrazy wywołują sensację, choć, prawdę rzekłszy, nie reprezentuje on najnowszych prądów w malarstwie. Ciekawą stroną jego płócien jest **różnorodność ich wartości.** Obok doskonałego płótna **„Nad brzegiem"**, jest również **„W kąpieli".** Detke maluje na zimno, rozsądnie i dlatego skutecznie operuje efektami, których ma poddostatkiem dzięki bliższemu zapoznaniu się z kulturą malarską zachodu, podczas gdy np. **Kwinta** poddaje się natchnieniu, wierząc w jego siłę bezwzględną. Przytem sumienność nakazuje mu nie omijać najmniejszego szczegółu w pejzażu, wskutek czego dzieje się krzywda zasadniczemu tonowi barw i linij.

Niespodziewaną przez nikogo siłą talentu przemówiła w swych obrazach **p. Stefanja Glińska,** posiadająca dużo kobiecej, miękkiej poezji, wykształconej na wielkich szlakach sztuki francuskiej.

Obok niej **p. Łaszkiewiczowa,** uczenica genjalnego rzeźbiarza francuskiego Bourdella, święci prawdziwe tryumfy przez **„Głowę dziecka" i „Głowę psa".**

Nasz stary, dawny znajomy **J. Wrzesiński** dał, jak zwykle, doskonały śnieg w **„Potoku"**, oraz, między innemi, ciekawe motywy z Krynicy.

Mistrz śląski **St. Ligoń** ma niewątpliwe zasługi jako artysta regjonalny. **Michejda i Łobos** ze Śląska wystawili oryginalne w ujęciu akwarele modernizowane. **Chorembalski** również ze Śląska jest świetny jako rzeźbiarz.

Pozatem wymienić trzeba **Kowalskiego** (rzadka pracowitość), **Hońka** (wpływ starych mistrzów), **Pileckiego** (udatne akwafórty i drzeworyty), **Pawelę i Rembertowskiego.**

Dziś o godz. 8 wiecz. nastąpi zamknięcie wystawy. Czas więc najwyższy zwiedzić dziś jeszcze salę wystawową w budynku przy seminarjum nauczycielskiem przy ul. Wawel.

Jednocześnie Komitet wystawowy prosi za naszem pośrednictwem **wszystkich artystów malarzy,** wystawiających swe obrazy, by się zjawili dziś przed zamknięciem wystawy na sali, celem odbycia **wspólnej fotografji.**

Budżet dodatkowy

NA POSIEDZENIU ZARZĄDU M. SOSNOWCA.

Zarząd miasta w Sosnowcu na ostatniem swem posiedzeniu rozpatrywał preliminarz budżetu dodatkowego. Budżet ten zamyka się w dochodach sumą 332.888 zł. 39 gr., w rozchodach 302.797 zł. 04 gr. Deficyt pokryty będzie z nadwyżki, która powstała w budżecie normalnym po skreśleniu przez województwo pewnych pozycyj rozchodowych.

Po stronie dochodów w budżecie dodatkowym umieszczono sumy z podatków, z których wpływ przewyższył sumy, przewidziane w budżecie normalnym, w rozchodach umieszczono tylko kilka nowych pozycyj, reszta zaś są to wydatki, których wysokości nie przewidziano ściśle w budżecie normalnym.

Krewka niewiasta.

Zagrodzka Elżbieta, zam. w Sosnowcu, przy ul. Konstantynowskiej 11, miała jakąś urazę do zamieszkałej na drugim krańcu Sosnowca, bo przy ul. Wysokiej 15, Szewczyk Marjanny. Pomimo znacznej odległości nastąpiła jednak chwila, w której Zagrodzka spotkała swą nieprzyjaciółkę. I okazało się wówczas, jaki ma temperament mieszkanka Konstantynowa: uzbroiwszy się mianowicie w kij, pobiła tak dotkliwie Szewczykową, że musiano ją odwieźć do szpitala miejskiego na Pekinie. Na krewką niewiastę policja spisała protokuł, kierując jednocześnie sprawę do sądu.

Z L. O. P. P.

Komitet Tygodnia lotniczego uprasza wszystkie firmy i osoby prywatne, którym posłano listy ofiar w czasie „Tygodnia lotniczego" o łaskawy i jaknajspieszniejszy ich zwrot do biura L. O. P. P. w Sosnowcu, Kościelna nr. 6 — (biuro czynne od godz. 8 — 12 i 2 —6.)

Komitet miejski L. O. P. P. w Sosnowcu zawiadamia, iż w dniu 24 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się zwyczajne posiedzenie zarządu w lokalu biura przy ul. Kościelnej nr. 6 w Sosnowcu.

Sosnowieckie Two LOPP urządziło w ub. niedzielę wycieczkę uczenic żeńskiej szkoły handlowej im. król. Jadwigi celem zwiedzenia lotniska w Katowicach, za co wymienione uczenice składają mu podziękowanie.

IV-ty kurs seminarjum naucz. żeńskiego w Sosnowcu składa za naszem pośrednictwem podziękowanie p. Cederbaumowi, zawiadowcy fabr. „Radocha" za dostarczenie auta ciężarowego na wycieczkę na lotnisko w Katowicach.

W wykazie ofiar na Łękawę, zamieszczonych we wczorajszym numerze „Kurjera Zachodniego" mylnie podano, że fabryka papieru P. Lamprecht w Sosnowcu ofiarowała 50 zł. gdy w rzeczywistości ofiara wynosiła 100 zł.

W pociągu.

Podczas postoju pociągu osobowego na stacji w Ząbkowicach, nieznany sprawca skradł z przedziału Szlcumbergowi z Krakowa palto i teczkę, wartości 400 zł. O kradzieży krakowianin zawiadomił policję.

Zgnieciona przez wózki węgla.

Tak zwane „hałdy" w Grodźcu, gdzie [illegible] się kamień i różnego rodzaju odpadki, ale oblegane są przez gromady dzieci a [illegible] i starszych w poszukiwaniu za węglem. Sposób zarobkowania na wyżywienie [illegible] pcha tych ludzi do uprawiania swego [illegible] w warunkach niebezpiecznych dla zdrowia i życia, gdyż nie czekając na [illegible] partje przywiezionych śmieci na „hałdy", [illegible] oblegają każdy pociąg kolejki [illegible] torowej, skacząc na wagoniki dla [illegible] pierwszeństwa w wyszukaniu zawie[illegible] w tych śmieciach kawałków czarnych [illegible]tów.

W ubiegły czwartek niejaka Marjanna [illegible]wakowa, lat 37, zamieszkała na kolonji [illegible] tniczej Grodzieckiego Towarzystwa, [illegible] się w takich okolicznościach pomiędzy wózki, które zmiażdżyły jej klatkę piersiową. Nowakowa w drodze do szpitala wyzionęła ducha, osieracając męża i pięcioro drobnych dzieci.

Znaczna kradzież.

W nocy z 20 na 21 bm. do mieszkania [illegible] na Pajdy, zamieszkałego na kolonji Po[illegible] w pobliżu Łagiszy, po uprzedniem wybiciu szyby w oknie, dostali się nieznani sprawcy. Połów złodziei był dość znaczny, bowiem zabrali z mieszkania 940 zł. gotówką, [illegible] na 876 zł. oraz garderobę Pojdy i jego [illegible]stry. Poszkodowany oblicza swe straty [illegible]iem na 2026 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja poszukuje sprawców.

W trzy blaszki.

Policja sosnowiecka spisała protokuł [illegible] miejskiego Dudy Józefa za uprawianie [illegible] karciezej gry w „trzy blaszki."

Domokrążna handlarka — złodziejka.

Mieszkańców Dębowej Góry odwiedzała [illegible] niedawno nieznana domokrążna handlarka, sprzedając dzieciom zabawki. Między innymi odwiedziła i mieszkanie Papiszek [illegible] (Dębowa 56). Podczas wizyty właścicielka mieszkania była nieobecna, znajdowały się natomiast tylko nieletnie jej dzieci. Handlarka, korzystając z nieobecności Papiszkowej oraz z nieuwagi dzieci, które były zajęte oglądaniem zabawek skradła parę [illegible] pończochy, poczem wyniosła się [illegible] domu. Papiszkowa po powrocie do domu, stwierdziwszy kradzież, zawiadomiła policję, która zajęła się odszukaniem handlarki-złodziejki.

Wojownicza niewiasta.

(i) Kazimierz Palys (Sosnowiec, [illegible]) złożył w Sądzie pokoju skargę przeciwko swej sąsiadce Gertrudzie Sidło, która [illegible] go i zelżyła. Sąd za pobicie skazał [illegible] 3 dni aresztu, za zniesławienie [illegible] złotych grzywny. Jako wyrok łączny [illegible]wano karę 3 dni aresztu.

Bez pozwolenia magistratu.

(i) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na [illegible] aresztu Fiszla Rajsa (Sosnowiec, Rad[illegible] 6) za prowadzenie robót budowlanych [illegible] pozwolenia magistratu.

Za handlowanie w godzinach zakazanych.

(i) Za handel w godzinach zakazanych skazał Sąd pokoju w Sosnowcu po 15 [illegible]tych grzywny: Polę Fiszlińską (Sosnowiec, Sienkiewicza 12) i Herszla Brafmana (Sosnowiec, Piłsudskiego 42).

Odpowiedzi Redakcji.

Recenzji z Zagórza o przedstawieniu [illegible] zamieścimy, gdyż jest spóźniona. Na przyszłość prosimy przesyłać nam informacje [illegible] dwuch dni najpóźniej.

Ofiarność nauczycielstwa i młodzieży na powodzian.

Grono nauczycieli i uczenice gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu złożyło na powodzian w Małopolsce 131 zł. 75 gr. oraz [illegible] sztuki różnej odzieży.

OFIARY złożone w naszej Administracji.

Zamiast kwiatów na grób śp. Mieczysława Drojeckiego, dla uczczenia jego pamięci [illegible] na dotkniętych klęską powodzi złotych piętnaście — Marja Krodkiewska.

W szesnastą bolesną rocznicę zgonu [illegible]ny Putermanówny ofiarują rodzice [illegible] wpis dla niezamożnej uczenicy gimnazjum im. Emilji Plater, zł. 20 na dom sierot [illegible] Tow. dobroczynności wyznania mojżeszowego, oraz zł. 10 na powodzian w Małopolsce.

Zamiast kwiatów na grób śp. Władysława Małca na powodzian składają zł. 20 — [illegible] centy Kozłowski i Antoni Kozłowski.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Bohater morza".

Na powodzian...

Dotychczas Komitet pomocy powodzianom zebrał i przekazał do centralnego Komitetu w Warszawie ogółem 4.825 zł., z czego ofiarowali: Sejmik zawierciański 1.000 zł., komitety gminne: w Porębie 114 zł., w Siewierzu 290 zł., w Kromołowie 263 zł., w Rokitnie Szlacheckim 700 zł., w Niegowej 233 zł. Pozatem złożyli urzędnicy fabr. Hulczyńskiego 178 zł., robotnicy 1906 zł. oraz z Gniazdowa 140 złotych.

„Ogniem i mieczem" — na scenie.

W poniedziałek, 24 b. m. na scenie kinoteatru „Stella", zespół artystów teatru polskiego z Kielc odegra sztukę historyczną w ... aktach według powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem". Szczegóły w programach. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Zespół artystów podobno jest b. dobry, należałoby przeto imprezę poprzeć.

Komisja drogowa.

W ubiegłym tygodniu Komisja drogowa Sejmiku zawierciańskiego dokonała oględzin prowadzonych robót drogowych pod Włodowicami (roboty ziemne przygotowane) oraz na szosie Żarki—Niegowa (wałcowanie podłoża i nawierzchni).

Zdecydowani pacyfiści.

Starostwo zawierciańskie pozbawiło obywatelstwa polskiego następujących antymilitarystów: z Zawiercia: Naftulę Szwajcera, Jochana Najfelda, Abrama Lewkowicza, Jakóba Wolfa Pinczowskiego, Arona Halma Landau, z Włodowic: Icka Majera Szerora, z Żarek: Dawida Herszlikowicza i Moszka Szulima Rotenberga, z Siewierza: Hila Rozenblata, oraz ze wsi Cimków Władysława Nowaka, za dezercję z pułku do Sowietów.

W sprzeczce.

W czasie kłótni z Wojciechem Olekśkiem uderzył go dwukrotnie widłami w głowę i rękę Jan Zakrzewski z Wysokiej. Olekśik zasłabł zupełnie i po udzieleniu pomocy został przewieziony do szpitala. Zakrzewskiego aresztowano.

Przy pracy.

W czasie zmieniania podkładów na stacji w Zawierciu, robotnik Stanisław Jarzyński lat ..., ze Skarżyc został uderzony drążkiem żelaznym, — na skutek czego doznał obrażeń wewnętrznych. W stanie poważnym przewieziono go do szpitala.

Kronika Olkuska.

W SPRAWIE WSPÓLNEJ NAUKI DZIECI CHRZEŚCJAN I IZRAELITÓW.

Ważną sprawą na terenie Olkusza jest sprawa uczęszczania dzieci żydowskich razem z dziećmi chrześcijan do szkół ludowych. Naogół zdawałoby się, że jedno drugiemu tak b. nie przeszkadza i że raczej celem asymilacji mniejszości należałoby ten system współżycia i nauki zachować. W istocie jednak tak nie jest. Przedewszystkiem dzieci izraelitów z powodu świętowania sobót i licznych świąt co pewien krótki czas są od nauki zwolnione, czyli że siłą rzeczy w nauce tej powstaje straszliwa luka. W szkole powszechnej Nr. 1 w niższych klasach dzieci izraelitów jest około 30 proc., a w niektórych klasach nawet do 50 proc. Skoro nauka odbywa się razem, poziom nauki musi być zastosowany do całej klasy, czyli w tym wypadku do mniej rozwiniętych umysłowo izraelitów. Cierpią na tem oczywiście dzieci chrześcijan, albowiem rozmach nauki jest stale paraliżowany przez pozostające w tyle dzieci izraelitów.

Osobiste.

W dniu 15 b. m. odbył się w Krakowie ślub p. Piotra Sobczyka, buchaltera wydz. powiatowego w Olkuszu, z panną Stefanją Zielińską, nauczycielką w Witeradowie.

Nowi członkowie Sejmiku.

Zatwierdzeni zostali w dalszym ciągu członkowie Sejmiku, z następujących gmin: Skała pp. Stefan Rener i Wincenty Głowacki; Ogrodzieniec pp. Antoni Derda i Błażej Leśniak; Rabsztyn... pp. Józef Ostachowski (b. poseł) i ... Mleck.

Drzewo dla pogorzelców.

Rada gminna w Sławkowie uchwaliła przydział drzewa na budowę domów pogorzelcom, którzy podczas pamiętnego pożaru w Sławkowie, zostali pozbawieni dachu nad głową. Uchwałę tę przewodniczący wydziału powiat. zatwierdził z tem, że każdy z pogorzelców otrzyma po 5 metr. sześć. drzewa bezpłatnie i po 5 metr. sześć. po cenie ulgowej, z tem, że drzewo to winno być wywiezione z lasów sławkowskich do końca listopada r. b.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE WZRASTA, WSKUTEK ZWALNIANIA Z ROBÓT PUBLICZNYCH.

W okresie od dnia 16 do 22 bm. stan bezrobocia na terenie PUPP Sosnowiec przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 2930 bezrobotnych, w Będzinie 1124, w Dąbrowie 490, w Czeladzi 800, w gminie Olkusko-Siewierskiej 879, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2120, w Rokitnie-Szlacheckim 388, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1405, w Ogrodzieńcu 487, w Bolesławiu 270, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1080. Ogółem było 11973 bezrobotnych,** z których zarejestrowanych w PUPP Sosnowiec 9354: mężczyzn—8649, kobiet—705.

W okresie tym przybyło 417 bezrobotnych z których: 174 zwolnionych przez miejscowe zakłady pracy, **224 zwolnionych z robót publicznych,** 10 przybyłych z terenów innych PUPP, 3 przybyłych z Francji oraz zwolnionej służby domowej 6 osób. Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 135 osób, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu, **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie PUPP Sosnowiec zwiększyło się o 282 osoby.**

Częściowo bezrobotnych w ub. tygodniu było 11716. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 1572 bezrobotnych, z których w powiecie Będzińskim 1066, w pow. Olkuskim 506.

Z ustawowego zasiłku korzystało 927 bezrobotnych pracowników fizycznych i 146 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy 2988 fizycznych oraz 632 umysłowych.

Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 4693 bezrobotnych, w tem 778 bezrobotnych pracowników umysłowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kraj czy zagranica?

JEDNO MINISTERSTWO ZAJMUJE TRZY SPRZECZNE STANOWISKA W STOSUNKU DO GDAŃSKA.

W naszych praktycznych poczynaniach gospodarczych wobec Gdańska nie jest jeszcze ustalonem, jak należy traktować Gdańsk: jako kraj polski, czy jako zagranicę. Dziedzina celna i walutowa są tego znamiennym przykładem. Pod względem celnym traktujemy Gdańsk, jako jedno państwo z Polską, pod względem walutowym — jako dwa. Być może, że ta rozbieżność da się usprawiedliwić faktycznym układem stosunków, nie mających identycznych precedensów w historji.

Ale czem się usprawiedliwia traktowanie Gdańska przez toż samo Ministerstwo skarbu, tym razem przez dział podatków, jako zagranicy i kraju jednocześnie. To nie żart lub złośliwość, lecz fakt, którego koszty płacą przedsiębiorstwa, utrzymujące stosunki z Gdańskiem lub zagranicą.

I tak, wywóz do Gdańska nie jest zwolniony od opłacania podatku obrotowego, gdyż nie jest to zagranica oraz dlatego, że nie może być udowodniony deklaracją celną. Jeżeli towar wysyła się do Gdańska, to przeważnie przy wywozie zagranicę polski przedsiębiorca korzysta z pośrednictwa firm eksportowych lub spedycyjnych gdańskich. To ostatnie mają deklaracje celne, ale firmy te i tak nie opłacają polskiego podatku obrotowego, z deklaracyj tych zaś nie może skorzystać polski kupiec, gdyż mówi mu się, że towar swój wysłał nie zagranicę, lecz do Gdańska, który stanowi z Polską jeden obszar celny.

Powiedzmy, że jest to słuszne, czy niesłuszne stanowisko władzy skarbowej, które ona przeprowadza w dziedzinie podatkowej wobec Gdańska. Ale ta sama władza uznaje Gdańsk za zagranicę, skoro zjawi się do niej przemysłowiec i zażąda zastosowania ulgowej stawki podatkowej dla wyrobów wywiezionych do Gdańska celem dalszej przeróbki w Gdańsku. Wówczas władze skarbowe powołują się na okólnik Ministerstwa skarbu, który uzależnia przyznanie stawki ulgowej od tego, czy przedsiębiorstwo, które nabywa towar do dalszej przeróbki podlega ustawie o podatku obrotowym. Ponieważ gdańskie przedsiębiorstwa go nie opłacają, więc i przemysłowcy polscy sprzedający przemysłowcom gdańskim nie korzystają ze stawki ulgowej. Takie stanowisko Ministerstwa gwałci ustawę, gdyż takowa podobnego ograniczenia nie zawiera. Natto jest ono nielogiczne, gdyż nie tylko gdańskie, ale i wogóle zagraniczne firmy polskiego podatku nie płacą, a tymczasem eksport zagranicę jest zwalniany, a do Gdańska — nie.

Podobny dziwoląg, żeby jedno i to samo ministerstwo w jednej sprawie zajmowało trzy sprzeczne ze sobą stanowiska, jeszcze się chyba nie zdarzał.

Dobrzeby było, gdyby zainteresowani mogli się wreszcie dowiedzieć, jak Ministerstwo traktuje Gdańsk — jako kraj, czy jako zagranicę.

Kronika gospodarcza.

NOWA POŻYCZKA DLA AUSTRJI.

Usiłowania Austrji w kierunku uzyskania nowej wielkiej pożyczki zagranicznej, która przeznaczona byłaby na inwestycje państwowe na najbliższy okres 5-letni, uwieńczone zostały przedwstępnem powodzeniem: komisja kontrolna Ligi Narodów po wysłuchaniu wywodów delegata austrjackiego, dra Schullera, wyraziła swą zgodę na przyznanie Austrji pożyczki zagranicznej w wysokości 725.000.000 szylingów. Rokowania pożyczkowe nie zostały jeszcze jednak bynajmniej ukończone, gdyż oprócz aprobaty Ligi Narodów Austrji potrzebne jest jeszcze zezwolenie komisji reparacyjnej, oraz 9 państw, które po wojnie udzieliły Austrji pożyczki w wysokości 1 miljarda szylingów. Pożyczka ta miała być pierwotnie spłacona do dnia 1 stycznia 1925, ale podczas rokowań o pożyczkę sanacyjną termin płatności pierwszej pożyczki został sprolongowany do roku 1943. Obecnie rządowi austrjackiemu chodzi o ponowne sprolongowanie terminu tego do roku 1958, t. j. do chwili umorzenia nowej pożyczki zagranicznej, którą Austrja obecnie zamierza zaciągnąć.

Jak się zdaje, rokowania z 9 temi państwami nie nastręczają szczególnych trudności a i komisja reparacyjna prawdopodobnie nie będzie Austrji robiła żadnych trudności. Co się tyczy warunków, na jakich Austrja otrzymać ma nową pożyczkę zagraniczną, to dotychczas w sprawie tej nie wydawano żadnych oficjalnych komunikatów, sądzi się jednak, że warunki te naogół w niczem nie będą się różnić od warunków, na jakich podpisana była pożyczka sanacyjna. Nowy budżet państwowy, który właśnie przedłożony został parlamentowi, ułożony został już przy uwzględnieniu nowej pożyczki, nie bacząc na to, że sfinalizowanie rokowań pożyczkowych nie nastąpi prawdopodobnie przed lutym roku przyszłego.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 22 października 1927 r.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.43, Paryż 35.01, Wiedeń 125.83, Praga 26.41 i trzy czwarte, Włochy 48.75, Belgja 124.14, Szwajcarja 171.98, Holandja 358.75, Kopenhaga 239.00.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut utrzymana.

Nasz dział radjowy.

RADJO NA USŁUGACH SZKOŁY.

P. minister Dobrucki mianował komisję do spraw użytkowania radja dla celów szkolnych i pedagogicznych. Komisja będzie miała za zadanie organizowanie wykładów przez radjo oraz opracowywanie spraw, związanych z należytem wyzyskaniem radja dla szkolnictwa.

Do komisji tej wchodzą: p. Patkowski, świeżo mianowany dyrektor wyższego kursu nauczycielskiego w Warszawie, jako przewodniczący, oraz jako członkowie wizytatorzy szkolni: pp. L. Chrzczonowicz i dr. W. Jezierski, starszy referent p. J. Miketta i referent p. M. Dzierzbicka.

PROGRAM RADJOWY

na niedzielę 23 bm.

Warszawa, 1111 m. — Godz. 10.15 transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. Godz. 12.15 transmisja koncertu popularnego z Filharmonji warszawskiej, poświęconego pieśni chóralnej w wykonaniu chóru „Echo krakowskie" pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. Godz. 15-15 transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. Godz. 17.40 audycja literacka, wykonawcy: pp. Szczep-Ostoja i El-El. Godz. 18.45 odczyt pt. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu" — IV. wygłosi prof. Henryk Mościcki. Godz. 19.10 odczyt pt. „Ludność Polski" wygł. prof. Al. Janowski. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, 280,4 m. — Godz. 9.20 transmisja ze zjazdu Związku miast polskich w Poznaniu. Godz. 18.30 audycja dla dzieci. Godz. 19.10 odczyt z cyklu „Sylwetki współczesnych pisarzy polskich" pt. „Emil Zegadłowicz" wygł. dr. Stefan Papee. Godz. 19.35 odczyt pt. „Życie towarzyskie w Polsce u schyłku średniowiecza" wygł. prof. dr. Pollak. Godz. 20.00 pogadanka pt. „Co się buduje i co się będzie budować w Gdyni" wygł. inż. Kaz. Meyer. Godz. 20.30 koncert muzyki polskiej. Godz. 22.20 transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Kraków, 422 m. — Godz. 19-10 auto-recytacji (poezji) — Józef A. Gałuszka. Godz. 20.00 transmisja hejnału i komunikat sportowy. Godz. 20.30 koncert poświęcony muzyce francuskiej. Godz. 22.30 transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon".

Wiedeń, 517,2 m. — Godz. 10.15 koncert symfoniczny. Godz. 15.30 koncert popołudniowy. Godz. 18.00 transmisja z opery Wagnera „Śpiewacy Norymberscy".

Budapeszt, 555,6 m. — Godz. 17.00 kwartet „Tarogato" z tow. muzyki cygańskiej. Godz. 19.45 „Sybill" operetka Jacobiego. Na zakończenie jazz-band z hotelu Ritz.

Ze sportu.

T. S „VICTORJA" I — R. K. G. S. „ZAGŁĘBIE" I. Interesujące zawody rewanżowe wymienionych drużyn odbędą się dziś na boisku miejskiem w Dąbrowie o godz. 3 popoł. Jak wiadomo, w pierwszem spotkaniu bieżącego sezonu zwyciężyła drużyna „Zagłębia", która i w danej chwili stanowi silny zespół piłkarski. Stary i silny klub „Victorja" starać się będzie usilnie wyjść z tego spotkania zwycięsko.

K. S „SOSNOWIEC" — 09 MYSŁOWICE. Wskutek unieważnienia przez Podokręg górnośląski zawodów rewanżowych o mistrzostwo I Ligi, z których K. S. Sosnowiec wyszedł jako pokonany, zawdzięczając to w znacznej mierze nieudolności sędziego, który prowadził zawody, dzisiaj mistrz Zagłębia wyjeżdża do Mysłowic, gdzie o godz. 2.30 pop. spotka się z drużyną klubu 09 Mysłowice. Zawody poprowadzi p. Fiszer z Sosnowca.

ZARZĄD KLUBU S. T. C. w dniu 30 b.m. zamyka swój sezon letni następującym programem: 1) godzina 9 rano zbiórka z rowerami, w uniformach, z odznaczeniami u p. Barana, 2) godzina 9 m. 30 wspólna fotografja u. p. Zalegi, 3) godzina 10 defilada przez miasto, 4) godzina 11 krótka wycieczka na Górny Śląsk, 5) godzina 12 m. 30 obiad składkowy w Sosnowcu, w Barze „Polonia", 6) wręczenie nagród za turystykę. Zarząd wzywa do licznego udziału wszystkich członków S. T. C.

Z całej Polski.

HAJDAMACTWO NA WOŁYNIU.

Oburzenie we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego na Wołyniu wzmaga się z dniem każdym. Rozporządzenie o języku ruskim w szkołach wywołało na Wołyniu sytuację wprost nieprawdopodobną. Z jednej strony władze tolerują antypaństwową agitację posłów i agitatorów ukraińskich, którzy na wiecach otwarcie namawiają do zbrojnego powstania, z drugiej zaś rozporządzenia szkolne narzucają szkołom polskim pół-ukraiński charakter.

Polacy na Wołyniu nie wiedzą wprost, jak tłomaczyć sobie stanowisko władz, które rozpędzają manifestacje w obronie polskości szkoły w Małopolsce Wschodniej, a równocześnie tolerują takie wystąpienia, jak ukraińskiego posła Sergjusza Kozickiego, który ubiegłej niedzieli na wiecu w Gródku nawoływał chłopów otwarcie do powstania. Tej samej niedzieli, t. zn. 16 bm. na Wołyniu odbyło się bardzo wiele wieców ukraińskich, na których posłowie i agitatorzy ukraińscy wyraźnie prowadzili akcję wywrotową.

W Równem, Kowlu i innych miejscowościach na Wołyniu organizują się komitety obrony polskości na Wołyniu. Zamierzone jest wysłanie delegacji do Warszawy.

JACZEJKA KOMUNISTYCZNA W ŻEŃSKIEM GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEM.

Olbrzymią sensację wywołało w Łodzi wykrycie przez policję jaczejki komunistycznej w gimnazjum żeńskiem im. Elizy Orzeszkowej. Jest to bowiem gimnazjum, do którego uczęszczają córki najpoważniejszych kupców łódzkich. Aresztowano dotąd 6 uczenic klas 7 i 8, w których mieszkaniach znaleziono mnóstwo kompromitujących dowodów. Są to: Chaja Zalcmanówna, Rajzla Niechcicka, H. Dawidowiczówna, Cz. Birnbaumówna, Róża Rosenfeldówna i Łaja Sznajdermanówna. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i liczba aresztowanych uczenic najprawdopodobniej znacznie wzrośnie.

ZAGADKOWE MORDERSTWO W CZĘSTOCHOWIE.

Onegdaj wieczorem w Częstochowie popełniono zagadkowe morderstwo, a mianowicie w bramie domu przy ul. Warszawskiej 70 znaleziono 24-letniego Edwarda Misztalskiego, zamordowanego sztyletem. Do nieszczęśliwego zawezwano natychmiast pomoc lekarską, która okazała się jednakże spóźnioną, ponieważ Edward Misztalski zmarł. Na miejsce tajemniczego morderstwa przybyli przedstawiciele władz sądowych i policyjnych, celem przeprowadzenia śledztwa. Misztalski w tragicznym dniu udał się na spotkanie swej narzeczonej. Niektórzy świadkowie, mieszkańcy tego domu, zeznali zgodnie, że słyszeli jęki Misztalskiego, leżącego w stanie agonji w bramie domu.

Sukcesy Jana Kiepury w Wiedniu.

NASZ ŚPIEWAK INFORMUJE o NICH CZYTELNIKÓW „KURJERA ZACHODNIEGO".

Będąc niedawno w Wiedniu, odwiedziłem redaktora Czakiego. Wybierał się właśnie z żoną na obiad do wiceprezesa polskiej „Strzechy", dra Beno Tennenbauma.

— Jedź pan z nami. Tennenbaum, to taki gościnny człowiek, że ucieszy się, gdy zobaczy rodaka.

Niewiele myśląc, jadę z państwem Czaki na dworzec południowy, z którego ruszamy do Kaltenleutgeben, położonego w kotlinie górskiej. Przed willą dra Tennenbauma spotykamy jakieś towarzystwo. Jest i gospodarz. Wita mię nader uprzejmie.

— Dobrześ zrobił, Franek — mówi do Czakiego — żeś zabrał pana.

Czaki rozjaśnia twarz.

— A widzi pan, że zadowolony z gościa! —cieszy się.

Przedstawiają mnie zebranym. Poznaję kompozytora, prof. Ludomira Różyckiego z żoną, kilku dziennikarzy i urzędników polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Wiedniu.

— Kiepura przyrzekł, że będzie na obiedzie i stąd mała zwłoka — tłumaczy się gospodarz. — Ma z nim przyjechać Syn.

Już po drugiej podają zupę.

— Dłużej nie będziemy czekać.

Po zupie słyszymy hurgot samochodu. Jest Kiepura! Sadzają go między paniami, które okazują z tego powodu żywe zadowolenie. Bawi je opowiadaniem o swych sukcesach artystycznych i finansowych. Są bardzo ujęte tem, że Kiepura pamięta o rodzicach, dla których buduje duży hotel w Krynicy.

— Artyści będą mieli gdzie zajechać — mówi, zwracając się do Różyckiego.

— Doskonale! — odpowiada Różycki. — Wprowadzam się, jak się tylko da najprędzej, a potem nie ruszysz mnie, bo wpakuję się pod ochronę lokatorów.

Kiepura wspomina o owacjach, jakie zgotowano mu przed paru miesiącami na koncercie w Katowicach.

— Byłem świadkiem tego — wtrącam.

— Ach, tak! Pan z Katowic?

— Tak.

— Cieszę się z tego spotkania, bo przecież Katowice leżą tak blisko mojego rodzinnego miasta Sosnowca... Panie, niech pan zawiezie pozdrowienia dla „Kurjera Zachodniego". To moi przyjaciele. I proszę, niech im pan coś o mnie opowie.

— Dobrze, ale co mam mówić o panu?

— O, proszę powiedzieć, że niedawno śpiewałem na koncercie, urządzonym na dochód inwalidów w Deauville. Obecny na koncercie dyrektor opery paryskiej Rouche zaprosił mnie na występy do Paryża. Jeszcze w tym sezonie skorzystam z zaproszenia. Jestem zaangażowany wprawdzie do opery berlińskiej, lecz z powodu przygotowań do opery „Das Wunder der Heliane" Korngolda, w której mam kreować główną rolę, musiałem przyjechać do Wiednia. Uważam sobie ten występ za zaszczyt, bo od czasów Reszkego żaden Polak nie kreował głównej roli na premjerze w operze wiedeńskiej.

W związku z pertraktacjami, jakie prowadzę z Metropolitan - Opera w Londynie, wyjeżdżam do Medjolanu, żeby z jednym z najlepszych pedagogów przestudjować repertuar włoski, żądany przez Metropolitan - Opera. Niech pan koniecznie przyjdzie na „Turandot" do wielkiej opery. Śpiewam w niej pojutrze partję księcia Kalafa wraz z Jeritzą, najlepszą śpiewaczką Europy w roli księżniczki Turandot.

Obiecałem, że spełnię życzenie Kiepury. Ponieważ musiał nad wieczorem wracać do Wiednia, zaproponował nam, żebyśmy z nim pojechali. Podziękowaliśmy drowi Tennenbaumowi za gościnność i wsiedliśmy do auta Kiepury, który po drodze uważał sobie za punkt honoru, żeby wyprzedzać wszystkie spotykane wozy, wobec czego bardzo szybko znaleźliśmy się w Wiedniu.

Na trzeci dzień idę do opery. Widownia przepełniona. Kiepurę dwukrotnie oklaskiwano przy otwartej scenie, czego nie uczyniono dla Jeritzy, mimo że jest ulubienicą wiedeńczyków. Po przedstawieniu publiczność przez pół godziny nie wychodziła z teatru, wywołując śpiewaka bez końca. Do samochodu wyniesiono go na rękach. Po drodze musiał pod pisywać swe własnych fotografji. Entuzjazm był tak wielki, że ładne dziewczęta... całowały Kiepurę po rękach. Na ustach wszystkich było słowo „Pole", a w rozmowach przebijała duża doza sympatji dla naszego narodu, reprezentowanego przez cudowny głos Kiepury.

Dobr.....ski.

Sekta, która daje śluby dzieciom.

PRZERWANA IDYLLA NIELETNIEJ PARY.

Rzecz działa się w Warszawie.

Szesnastoletni uczeń piątej klasy, Kazio G. i 15 letnia Izia F., pokochali się. Rzecz jasna, że rodzice nie patrzeli na to łaskawem okiem. Więc młodzi uciekli z domu. Oboje jednego dnia o jednej godzinie i w jednym kierunku.

Jeszcze gorzej, że nie dawali o sobie znaku życia stroskanym rodzicom. Dopiero gdzieś na Wołyniu jakaś krewna spotkała Kazia.

— Co ty tu robisz?

— A nic. Czekam na żonę.

— Cóż za głupi dowcip!

— Nie dowcip, tylko prawda ciociu. Żona wstąpiła do sklepu i zaraz wyjdzie.

Ciocia myślała, że Kazio ma gorączkę. Ale tymczasem ze sklepu rzeczywiście wyszła jakaś bardzo młoda osoba, Kazio zapoznał ją ze swoją ciocią.

— Jak to się stało, że wam dali ślub — takim smarkaczom?

— Tu jest, ciociu taka sekta, która się nad nami zlitowała.

— Uwzględniła nasze indywidualności — wyjaśniła Ina.

Ciocia o mało trupem nie padła, poczem zabrała młode małżeństwo, które, jak się okazało, nie miało dachu nad głową. Obecnie mają aż dwa dachy, bo mąż mieszka u swojej mamy, a żona u swojej. Oczywiście oboje są dawno w Warszawie, dokąd ich sprowadzono.

Obie mamy są bardzo zafrasowane pytaniem, czy owa sekta udziela rozwody. W każdym razie w papierach szkolnych od klasy piątej trzeba będzie wprowadzać nową rubrykę. Naprzykład: Inia F., lat 15, stan cywilny: rozwódka.

Zresztą już istnieje operetka pod tym tytułem.

Co grozi ludzkości?

STRACIMY WŁOSY, ZĘBY, USZY I PRZESTANIEMY MIEĆ DZIECI, O ILE ZAWCZASU NIE ZACZNIEMY CHODZIĆ NA CZWORAKACH.

W Amsterdamie obradował ostatnio wielki kongres antropologiczny. Dużo czasu poświęcono przytem usystematyzowaniu konkretnych danych co do przeobrażeń, jakim podlegał organizm człowieka w ciągu tysięcy lat od czasów, z których pochodzą pierwsze wykopaliska szczątków ludzkich aż do chwili obecnej. Uczeni powstrzymali się oczywiście od wszelkich proroctw co do przyszłych przekształceń, lecz najzupełniej wyraźnie i jasno postarali się wykreślić linję dotychczasowej

ewolucji typu człowieka.

Na podstawie tego właśnie wykreślenia wysnuto w wielu najzupełniej poważnych studjach i artykułach wnioski co do dalszych losów naszego gatunku.

Cały szereg organów — stwierdzili zgodnie uczeni — znajduje się w stanie oczywiście bardzo powolnego, lecz nieubłaganie naprzód postępującego zaniku od czasu, gdy niegdyś człowiek

przestał chodzić na czworakach.

Do organów tych zaliczają się przedewszystkiem włosy, zęby i uszy. Włosy niegdyś człowiekowi służyły jako ochrona przed zimnem czy niepogodą. Z chwilą, gdy straciły tę jedyną swą rację bytu

zaczęły niknąć

i obecnie już w zestawieniu z owłosieniem pierwotnego człowieka są poprostu niezn... To samo tyczy zębów, które służyły do p... żerania i obrony oraz uszów, które były n... słyszenie potężnym organem ostrzegawcz... w czasach zwierzęcej walki człowieka o b... i które w obecnej swej formie są już tylko

śmiesznie niepozorną ozdobą

szczątkową. Z tych samych powodów zani... ka także wzrok, stając się coraz „krótszy", lecz ten proces jest daleko powolniejszy, ni... proces zaniku uszów i słuchu. Wynikałoby więc stąd, że człowiek przyszłości będzie n... tylko pozbawiony zębów, co jeszcze mogło... by być nawet przyjemne ze względu na to, że sztuczne zęby nie bolą — nietylko pozbawiony zarostu, co jeszcze łatwo możnaby przeboleć, lecz także —

pozbawiony oczów i słuchu

oraz nie mogący dostrzec nic dalej, niż czubek swego nosa. Na tem jednak jeszcze nie koniec.

Kobieta pierwotna — stwierdzili z całą pewnością uczeni — antropologowie — ro... dziła bez bólu i ze zdumiewającą łatwością. Od czasu, gdy zaczęliśmy chodzić na dwuch nogach, wydawanie na świat potomstwa sta... wało się funkcją coraz trudniejszą i coraz bardziej skomplikowaną. W miarę więc dal... szej ewlucji gatunku możemy doczekać się czasów, gdy

wytwarzanie potomstwa stanie się wprost niemożliwe.

W ten sposób najzupełniej normalnie i po woli ludzkość zlikwiduje się sama przez się. Nie będzie potrzeba żadnych wstrząsów, ani kataklizmów kosmicznych. I podobno niema na to żadnego ratunku. Chyba, że... przed tem jeszcze zaczniemy znowu

chodzić na czworakach.

Sami uczeni zresztą nie wykluczają takiej możliwości. Stwierdzają oni, że zasadniczych zmian w linji ewolucji gatunku ludzkiego zawsze można się spodziewać, o ile przedtem zasadniczo zmienią się fakty, które ewolucję uwarunkowały.

Ze świata.

ANNA CSILLAG ZBANKRUTOWAŁA.

Berlińskie czasopismo ekonomiczne „Börsenkurier" donosi, że firma Anna Csillag, produkująca i sprzedająca środki na porost włosów, zbankrutowała. Zarząd firmy objęła masa konkursowa. Upadek firmy zwiazany jest z modą chłopięcych fryzur. Z chwilą bowiem, kiedy wszystkie kobiety obcinają sobie włosy, jakiż urok może mieć dla nich ogłoszenie: „Ja Anna Csillag z mojemi 1.10 m. długiemi włosami itd." Bankructwo Anny Csillag jest charakterystycznem świadectwem zwycięstwa fryzury chłopięcej.

NOWY PAŁAC W WATYKANIE.

Ojciec Święty zatwierdził plany budowy nowego gmachu, przeznaczonego specjalnie na zebrania conclave kardynalskiego. Dotych czas wybory na tron papieski odbywały się w kaplicy Sykstyńskiej, w której urządzano dla takich okazyj szereg cel, służących za chwilowe locum dla dostojników kościelnych. Przyszły pałac posiadać będzie 70 apartamentów oraz 50 pokojów służbowych. Ogłaszanie zaś wyników wyborów odbywać się będzie w środkowej sali głównej. Koszty ... budowy obliczono na 50 miljonów lirów.

ZASĄDZENIE MINISTRA RUMUŃSKIEGO.

Sąd karny w Kiszyniewie zasądził rumuńskiego ministra pracy, Lupu, na 40 dni aresztu z tego powodu, że podczas akcji wyborczej do obecnego parlamentu zaatakował ... czynnie żandarma. Sąd skazał go o zbrodnię gwałtu publicznego, dokonanego na urzędniku państwowym podczas wykonywania powinności służby. Minister Lupu podczas popełnienia tej rzekomej zbrodni należał jeszcze do partji opozycyjnej. Zasądzenie aktywnego ministra na karę aresztu wywołało w kołach politycznych Bukaresztu żywą wesołość, a premjer dowiedziawszy się o rezultacie procesu zauważył ironicznie, że obecnie będzie zmuszony odbywać rady ministrów w więzieniu.

Rzeczy ciekawe.

DO WSZYSTKIEGO MOŻNA SIĘ PRZYZWYCZAIĆ.

„Gazeta Związkowa“ donosi z Ameryki o następującym ciekawym wypadku. Podczas wystawy radjowej w Nowym Jorku niejaki Bernays Johnson usadowił się na krześle elektrycznem i powiedział 500 zebranym widzom, aby się niczem nie przejmowali. Wlożył następnie do ust szabę żelazną grubości jednej ósmej cala, nałożył na głowę hełm, postawił nogi na miedzianej desce, poczem puszczono prąd elektryczności o sile 350 amperów i 22000 wolt.

Sztaba żelazna w ustach Johnsona rozpaliła się do białości i zaczęła topnieć, ciało Johnsona wyprężyło się, lecz gdy po minucie zatrzymano prąd, Johnson wstał z krzesła. Z języka jego ciekła krew. Siła prądu, który puszczano, była trzy razy większa od tej która jest używana do tracenia morderców w Sing Sing i 5 razy większa od siły poruszania tramwajów. Johnson podobno pracował przez tak długi czas w laboratorjum, że prąd elektryczny mu nie szkodzi. Widocznie zatem do wszystkiego przyzwyczaić się można.

APARAT D-RA POXTONA.

Wedle badań dr. Poxtona, pocałunki są radjoaktywne, pod warunkiem jednak, iż całuje się gorąco i wiek całujących się jest mniej więcej równy. Różnica 20 a nawet 25 lat nie jest tak wielka, aby znikała radjoaktywność. Co innego jednak, gdy starzec całuje dziecko lub starca, wtedy pocałunek nie ma żadnych właściwości szczególnych. Dr. Poxton sporządził bardzo pomysłowy aparat, który notuje dokładnie radjoaktywne prądy. I tak: najsilniejsza radjoaktywność występuje w pocałunku ludzi między 20 a 25 rokiem życia. Od 25 do 35 roku zmniejsza się skala, natomiast powraca gwałtownie między 40 a 45 rokiem. Pocałunki ludzi tej samej płci wykazują bardzo małe napięcie fal radjowych.

MAGNETYCZNA SIŁA OCZU MUSSOLINIEGO.

Pewien dziennikarz angielski, który ostatnio odwiedził Mussoliniego w jego gabinecie w pałacu Chigi, przerażony był siłą wzroku dyktatora włoskiego. „Nad biurkiem ujrzałem“, powiada dziennikarz „dwoje błyszczących oczu; musiałem zdobyć się na odwagę, aby bez ośmielenia kroczyć przez wielki gabinet w kierunku tych oczu“. Lecz Mussolini zrozumiał widocznie, z jakim wysiłkiem związane jest dla dziennikarza przebycie długiej sali, wstał bowiem i podszedł do gościa. Indywidualność dyktatora przejawiła się chociażby w uścisku dłoni: zdaniem Anglika, uścisk ten jest jednocześnie serdeczny, lecz i chłodny. Zdawało się, iż tą drogą chciałby „Duce“ powiedzieć: „Gotów jestem uważać pana za przyjaciela, lecz jeśli okaże się, że jest pan względem mnie usposobiony wrogo, mam się na baczności. Lecz największą siłę posiada Mussolini we wzroku. Jego błyszczące, ciemno bronzowe oczy o dziwnie rozszerzonych źrenicach, powiada dziennikarz, wywołują dziwne i przerażające wrażenie.

Samoloty i łodzie podwodne.

KIEROWAĆ FALAMI ELEKTRYCZNEMI ZA POŚREDNICTWEM RADIO - STACJI.

Przed kilku dniami przeprowadzono w Paryżu niezwykle interesującą i poważne znaczenie naukowe mającą próbę. Chodziło mianowicie o stwierdzenie, — czy jest możliwem kierowanie łodzią podwodną — energją elektryczną bez pośrednictwa drutu. Zbudowano w tym celu małą łódź podwodną. Po zanurzeniu się łodzi maszyny słuchały rozkazów przesyłanych

przez stację umieszczoną na wieży Eiffla.

Doświadczenie udało się znakomicie. Łódź wypełniała bez zarzutu wszystkie polecenia, otrzymywane od niewidocznego komendanta.

Druga próba dokonana na otwartem morzu uwieńczona była już nieco mniejszym powodzeniem. Łódź podwodna mogła być sterowana tylko w pewnem niezbyt wielkiem promieniu oddalenia od stacji nadawczej. Doświadczenia te tak niezwykle uzupełnia powtarzane w Ameryce eksperymenty

kierowania promieniami elektrycznemi samolotów.

Rekord powodzenia osiągnięto pod tym względem w San Francisko, gdzie udało się sterować samolotem

na przestrzeni 400 klm.

Co więcej nawet lądownie odbyło się bez wypadku, chociaż ogólnie spodziewano się rozbicia samolotu, pozbawionego kierowcy. Przedsięwzięte w Europie podobne próby zawodziły.

Najwspanialsze jednak wyniki w próbach sterowania łodziami, osiągnęli Amerykanie. Nie zadowolnili się sterowaniem okrętu promieniami elektrycznemi, wysyłanem przez radjostację nadawczą, lecz usiłowali z aeroplanu elektrycznie spowodowanym

wystrzałem torpedy zatopić okręt.

Torpeda usłuchała rozkazu pilota, który okrążał plac boju na wysokości setek metrów ponad poziom morza.

Tak francuscy, jak i amerykańscy fachowcy przyszli do przekonania, że dzisiejszy stan techniki umożliwia kierowanie samolotami przy pomocy Hertzowskich fal.

Jest jeszcze pewne „ale“. Nie udało się dotychczas zapewnić samolotowi sterowanemu przez „radjo“ stałości pozycji w przestworzu.

Zachowanie pewnej określonej wysokości zwalczanie burzy i wichrów przez odpowiedni manewr — oto trudności, których jeszcze

„radjo-pilot“ pokonać nie potrafi.

Jeśli rzuciłoby się np. tysiąc aparatów do celu odległego o 500 km., to może 30—40 samolotom udałoby się dopłynąć do miejsca przeznaczenia.

Nie można zaprzeczyć, że wynaleziono sposób kierowania samolotem bez pilota i że za lat może dziesięć to, co dziś stanowi sensację tylko, — będzie czemś zupełnie naturalnem.

BUTELKA WÓDKI W KSZTAŁCIE KOSTKI.

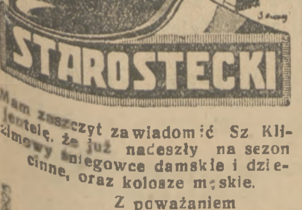
Jednemu z chemików berlińskiego laboratorjum udało się wynaleźć sposób żelatynowania alkoholu. Alkohol, zamieniony tą metodą na ciało stałe, ma wygląd kawałka lodu i rozpuszcza się w temperaturze 70 stopni Celsjusza. Wynalazkiem zainteresowały się wytwórnie likierów, które zamierzają produkować „kostki likierowane“, na wzór kostki buljonowej Maggi'ego.

NAJWYŻSZA I NAJNIŻSZA TEMPERATURA ŚWIATA.

Najwyższą temperaturę świata zanotowano w miejscowości Azizia, położonej na pustyni Jefara w Afryce północnej: 136.4 stopni w cieniu. Przeciętna temperatura tego kraju wynosi 70 stopni. Rekord wysokości temperatury należał poprzednio Greenland Ranch, w „dolinie śmierci“, znajdującej się w Kalifornji. W lecie termometr podnosi się normalnie powyżej 120 stopni, rzadko dochodz. do 134 stopni. Najzimniejszym krajem na świecie jest Syberja, gdzie w miejscowości Wierhojańsk w r. 1885 termometr spadł do 94.4 stopni poniżej zera, zaś przeszłej zimy do 97.6 stopni. Natomiast przez dwa miesiące letnie temperatura podnosi się normalnie do 80 stopni.

ZAROBKI NURKA.

Zawód nurka jest jednym z najlepiej płatnych. We Francji zarabia nurek najmniej 50 fr. dziennie, bardzo często zaś 80—100 fr. Płaca ta podwyższana jest, gdy chodzi o trudniejszą pracę, jak np. o wydobycie cennych przedmiotów z zatopionego okrętu lub ratowanie tonących. Prócz pensji dostaje wtedy nurek procent od wartości wyłowionych przedmiotów. Premje są nieraz bardzo wysokie. Sławny nurek Lambert otrzymał 100.000 fr. za zbadanie zatopionego okrętu „Alfonsa III“. Zawód nurka jest niebezpieczny i wymaga ogromnej wytrzymałości fizycznej, zwłaszcza, gdy chodzi o badanie większych głębin morskich. Rekord osiągnął pod tym względem Lambert, który dostał do 60 metrów głęboko.





BLASKOLIN
MYDŁO BENZOLOWE!
PIERZE i CZYŚCI WSZYSTKO!
SP. AKC. „BLASK" POZNAŃ

Szczęście i fortuna u Twych drzwi!
Otwórz je umiejętnie!
Kupując LOS 16-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej w słynnej ze szczęścia kolekturze

ŚLĄSKIEGO BANKU TRANZYTOWEGO S.A.
Katowice, ul. Św. Jana 11. Tel. 1083 i 1136
trafisz na drogę powodzenia
Co drugi los wygrywa. Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana Zł. 650,000
oraz wygrane po Zł. 400,000, 250,000, 100,000, 75.000, 60,000, 50,000, 30,000, 25,000 i t.d. na ogólną sumę Zł. 20,000,000
Cena losów niezmieniona.
Cały los Zł. 40, pół losu 20, ćwierć losu Zł. 10.
We własnym interesie każdy grać powinien w naszej szczęśliwej kolekturze.
Zamówienia wysyłamy odwrotną pocztą. Rachunek P. K. O. 300,649
Przewiduje się brak losów. 6065
Ciągnienie I Klasy odbędzie się już w dniach 10. i 11. listopada b. r.

ZAWIADOMIENIE. 6842
Niniejszem podajemy do wiadomości, iż uruchomiliśmy warsztat mechaniczno-reperacyjny i wykonujemy nowoczesnym sposobem wszelkie naprawy wchodzące w zakres lutowania, jak również spawania różnych metali, nie wyłączając aluminium
Tow. Przemysłowo-Handlowe „BIFERG" Sp. z ogr. odp.
Tel 3 79. Sosnowiec, Warszawska 20. Tel. 3 79.

Skład fabryczny
dużej fabryki cykorji Tow. Akc. i fabryki mydła
poszukuje
„ZASTĘPCĘ"
na Zagłębie Dąbrowskie.
Reflektuje się tylko na pana zdolnego z branży, wprowadzonego u klijenteli z dobremi referencjami.
Zgłoszenia: „Skrytka pocztowa 212 Katowice".

TEATR POLSKI W KIELCACH
W SALI KINO-TEATRU „STELLA" w ZAWIERCIU
W poniedziałek dnia 24 października 1927 roku odegrana zostanie
OGNIEM i MIECZEM
sztuka historyczna w 5 aktach według powieści Henryka Sienkiewicza. Szczegóły w programach. — Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem
Bilety od 1 do 4 zł. (uczącą się młodzież płaci 50 gr.) sprzedaje księgarnia p. Hubickiej, a w dniu przedstawienia od godz. 7-ej wieczorem przy kasie teatralnej 6781

ZARZĄD DZIENNYCH I WIECZOROWYCH 2-u LETNICH PRAKTYCZN-OWYŻSZYCH KURSÓW HANDLOWO BUCHALTERYJNYCH
UTYLJI WOLSKIEJ,
istniejących od lat 13 w Sosnowcu, zatwierdzonych przez Ministerstwo W. R. i Oświecenia Publicznego z prawem wydawania świadectw,
6602 ZAWIADAMIA
że przyjmuje zapisy kandydatów obojga płci; na kurs 2-u letni roczny, pół roczny, oraz na poszczególne przedmioty, w godzinach rannych od 10 do 12 i wiecz. od 7 do 9 przy ul. Kamiennej Nr. 6.

Opony, dętki i masywy
w-g żądanych wymiarów do wszystkich typów samochodów osobowych i ciężarowych poleca
Tow. Przem.-Handl. „CARBOMET" Sosnowiec,
3-go MAJA 7, TEL. 46. 6745 3
Ceny konkurencyjne!!! — — Ceny konkurencyjne!!!



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygjenicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382



Gdy
Szukasz Szczęścia
kup Los Loterji Państwowej
w kolekturze
Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3 go Maja 23.
Główna wygrana
650,000 zł.
Co drugi los wygrywa
Cena całego losu zł. 40, pół zł. 20, ćwiartka zł 10. 6679-3

SZTANDARY
i materjały do tychże
dostarcza 6718-5
PRACOWNIA DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ
Kopczyński i S-ka
KRAKÓW, BRACKA 2.

Losos wędzony już nadszedł
Miód!
już nadszedł
5 kg. prawdziwego miodu
tylko 15 zł.
Mączka dla dzieci
Lacto Bebe 1.50.
Sery oryginalne, hurt i detal, marynaty krajowe i zagraniczne wędliny litewskie, kawa na czarną i herbaty. Grzyby suszone prawe.
w sklepie
A. Koziołkowa i M. Jędryczka
6247-14 w Sosnowcu.

Szyny używane kupimy
z kolejki fabrycznej jednakowego typu 60 m/m lub 65 lub 70 m/m bieżących metrów 320 do 350 oraz 2 wagoniki żelazne wywrotki i 4 złoża kół na osiach do tej samej szerokości tonn co wywrotki. Oferty z ceną adresować:
Huta Szkła „Gostyń",
Stefana ŻÓŁTOWSKIEGO
w Gostyniu Wielkp. 6736

Z CECHU SZEWCÓW w Sosnowcu
W dniu 25 października rb. we wtorek przypada święto Kryspina i Kryspjanina i na dzień ten zostało zamówione nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu, wobec czego uprasza się członków Cechu o obowiązkowe przybycie na takowe z czeladzią, uczniami i rodziną. — Również uprasza się wszystkich nienależących do Cechu Mistrzów i Czeladzi o przybycie na nabożeństwo. 680
1) Zbiórka o godz. 8 m. 30 rano w lokalu Cechu, ul. Sienkiewicza 8. 2) Pochód na nabożeństwo do kościoła o godz 9 rano 3) Po nabożeństwie wygłoszony będzie referat o nowej Ustawie Przemysłowej i wyborach do przyszłej Izby Rzemieślniczej.
UWAGA: Sprawy wyborcze są bardzo ważne dla rzemieślników, a zatem nikt nie powinien uchylać się od zasięgnięcia koniecznie potrzebnych mu wiadomości we własnym interesie.

PRZETARG
na wykonanie próbnych wierceń.
Pomorski Urząd wojewódzki w Toruniu ogłasza przetarg na wykonanie około 13 próbnych wierceń do głębokości 25 m. i około 22 wierceń do głębokości 20 m. przez dolinę Wisły pod przyczółki i filary projektowanego mostu przez Wisłę w Toruniu. Około 9 — 12 wierceń będzie wykonane w Wiśle przy średniej głębokości wody 4 — 5 m.

Kosztorys winien zawierać ceny jednostkowe wykonania 1 m. b. wiercenia na Wiśle i na lądzie łącznie z wszystkimi materjałami, narzędziami i robotami pomocniczemi.

Oferty należy składać w terminie do dnia 31 października r. b. godzina 10 rano w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie próbnych wierceń przez Wisłę w Toruniu" do Oddziału Drogowo-Wodnego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego pokój 46.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadjum w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty.

Pomorski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór ofert oraz prawo zwiększenia lub zmniejszenia o 25 proc. zarówno ilości otworów wiertniczych jak ich głębokości. 6648

6840 MAGAZYN GALANTERYJNY
Paweł Kucharski
Sosnowiec, ulica 3-go Maja Nr. 8. Telefon Nr 9 15.



POLECA:
WIELKI WYBÓR
KAPELUSZY
W RÓŻNYCH GATUNKACH
CENY NISKIE!

Krem Laktolin
kto używa 6821
Ten stale pięknym
i młodym bywa
Plam, wągrów i piegów
się pozbywa.
Żądać wszędzie!

Zgubiono
na szosie między Będzinem a Porębą w sobotę dnia 15 X br. paczkę owiniętą w chustkę ciemną zawierającą paskach rzemiennych, garderobę damską
Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrócenie rzeczy za wynagrodzeniem do „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu lub Będzinie.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie

wzywa osoby, życzące wydzierżawić na czas od 1 go listopada 1927 r. na termin roczny względnie dłuższy,

NIECZYNNĄ PAROWOZOWNIĘ

powierzchni 414 mtr. kw. wraz z przybudówką pow. 78 mtr. kw. i okalającym ją placem kolejowym pow. 693 mtr. kw. na stacji Sosnowiec Rad. do składania ofert ze wskazaniem:

1. wysokości proponowanej tenuty dzierżawnej,
2. celu na jaki objekt ten będzie użyty.

Oferty, opłacone stemplem za 3 zł. 50 gr. z dołączeniem kwitu Kasy Głównej na Dworcu Głównym w Warszawie lub kasy stacyjnej w Sosnowcu, ze złożonego wadjum w wysokości 250 zł. (dwieście pięćdziesiąt złotych) składać lub nadsyłać należy w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na remizę i okalający ją plac na st. Sosnowiec Rad“ do Wydziału Eksploatacyjnego w Warszawie, Al. Jerozolimskie Nr. 42 do godziny 12 w południe dnia 29 października 1927 r.

Proponowana suma czynszu winna być wskazana cyframi oraz słownie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy bez względu na wysokość zaofiarowanej tenuty dzierżawnej.

UWAGA: Obowiązująca taksa na dzierżawę remizy i przybudówki 1 zł. 20 gr. za dzierżawę placu 12 gr. za 1 mtr. kw. miesięcznie.

Oferent, który utrzyma się przy dzierżawie ponosi koszt ogłoszenia przetargu.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można w wydziale Eksploatacyjnym pod powyższym adresem.

6701

KOMUNIKAT

Zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U R. P. N. 94 poz. 746), został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10000 zł. majątku) w I i III grupie kontygentowej — do 100% definitywnego podatku bez zwyżki kontygentowej,

b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10000 zł majątku) w II grupie kontygentowej — do podatku ze zwyżką kontygentową.

Celem osiągnięcia wpływów, preliminowych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927/28' zarządziło Ministerstwo Skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10000 zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0 8%, od szacunku majątku ustalonego w r. 1925 przy wymiarze podatku majątkowego.

Rata ta płatną jest w dwóch równych częściach:
pierwsza do dnia 15 listopada 1927 r.
druga do dnia 15 stycznia 1928 r.

Płatnicy niższych stopni, nie podlegający zwyżce kontygentowej, obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości podlegających ściąganiu zaległości i terminach płatności tychże zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna sklepowa z kaucją od zaraz. Dańdówka, Kusiński, piekarnia 6773-2

Potrzebna służąca kucharka ze świadectwami do dwojga osób Wiadomość Kopalnia w Milowicach Inżynier Wieczorkiewicz. 6765-2

Potrzebna panienka do szycia i domowej roboty Sosnowiec. Szenowska 11 m. 3 6839

Kilimkarki na dobrych warunkach poszukuję. Wiadomość Sosnowiec, Warszawska 8 II p. 6770

Potrzebny chłopiec, do sklepu w wieku 14—15 lat. Sztajer, Będzin Kołłątaja 29. 6832

Potrzebny stolarz na fornierowane roboty. Będzin, ul. Zawale 36. 6827

Potrzebna zdolna kucharka z dobremi świadectwami. Niwka Inż Urban. 6816

Potrzebna osoba z wkładem 1500 z. do sprzedaży jednego przedmiotu w filji. Oferty do „Kurjera Zachodniego“ Sosnowiec pod „filja“. 6812

Kupno i sprzedaż.

Fortepian czarny sprzedam tanio na spłaty. Sosnowiec, Nowopogońska 36, Windak. 6800

Do sprzedania nowo wybudowany domek o 7 ubikacjach nie ze wszystkiem wykończony. Wiadomość Władysław Kleszcz. Pogoń Dobra

Magiel okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Staropogońska 22. 6805

Najtaniej można kupić maszynę bębenkową do szycia i haftu Singera używaną bębenkową; prosze się przekonać. Sosnowiec, Sielecka 27 Pelsit. 6837

Place do sprzedania w Dąbrowie przy ulicy Legjonów, i Dabrowskiego na dogodnych warunkach. Wiadomość Kasprzyk Wiejska 26. 6788

Ceraty, chodniki, linoleum praktyczne łóżka materacowe składane Wycieraczki kokosowe. Sztajer Będzin Kołłątaja 29. telef 4-10.

Młockarnia z kieratem do sprzedania zaraz. Wiadomość w Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości w Dąbrowie Górniczej. 6785

Uwaga !!! Kompletnie urządzony warsztat szewski na 20 ludzi, ze światłem elektrycznym, w centrum miasta Królewskiej Huty, natychmiast do sprzedania. Wiadomość Królewska Huta ul. Szopena Nr. 11 Skład Obuwia. 6776

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam tanio Sosnowiec Sielce Narutowicza 20 Harlak. 6814

Jest do sprzedania kasa ogniotrwała maszyna z czterema szufladkami w bardzo dobrym stanie szafa fornierana Sosnowiec, Sienkiewicza 1 m. 5. 6833

Plac sprzedam 35 prętów przy ul. Wysokiej, wiadomość Helena Zarzecka, Sosnowiec, Niska 4. 6813-3

Baczność piekarniel 2 nowe szruczty z guzowemi ciężkiemi płytami tanio sprzedam. Czerj się nie niszczy. Porządek na zawsze bez reperacji. Wiadomośc A. Konieczniak Telefon Centrala Kazimierz nr. 2.

Do sprzedania szafa dębowa para łóżek bieliźniarka i stół cyrklowy Konstantynów, Robotnicza 8, Kalecinski. 6793

Radjoamatorzy! Pamiętajcie, że tylko w firmie „Ster“ Piłsudskiego 14 pomimo na dogodniejszych warunków płatności, ceny radjosprzętu sa najniższe i wybór najwiekszy 6775-2

Maszyny do szatkowania kapusty sprzedam. Sosnowiec, Żytnia 18 Gatkiewicz. 6771

Maszyna do pisania dobrej marki korzystnie do sprzedania. Katowice, Rynek 8 p. I tel. 1013. 6764-3

Sprzedam dom 29 ubikacji w dobrym punkcie. Wiadomość: Sosnowiec, Konstantynowska 11, Szmatoła 6729-2

Meble otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 6618-6

Matrymonjalne.

Dwie inteligentne separatki skromnych wymagań, szatynki, lat 26 i 24 pragną poznać tą drogą w celu matrymonialnym panów inteligentnych którzy mogliby podzielać z nimi życie spokojne. Rzecz traktuje się poważnie Zgłoszenia z fotografją za zwrot której ręczy się słowem honoru pod „Separatki“ „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec. 6796

Mężczyzna samotny, posiadający dom i sklep poszukuje spólniczki z gotówką zabezpieczoną. Małżeństwo niewykluczone. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ pod „Spółka“ 6828

Lokale.

Sklep z mieszkaniem po restauracji w dobrym punkcie do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Daleka 3. 6819

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią Wiadomość Władysław Kleszcz Pogoń. Dobra. 6808

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec. Marjacka 8 parter.

Mieszkania dwu i jedno pokojowe z kuchniami w nowowybudowanym domu w Dąbrowie Górniczej do wynajęcia od grudnia. Wiadomość Kasprzyk 6787

100 zł. dam za pośrednictwo przy wyszukaniu mi mieszkania 2-ch ostatecznie 1-go pokoiu z kuchnią w okolicy ulic Alei, Piłsudskiego, lub Wiejskiej. Zgłoszenie do piekarni p. Regiell rog ulic Miłej i Leszno. 6767

Jest budka do wynajęcia nadająca się na sklep. Modrzejów ul. Dąbrowska Nr. 18 dom pani Zalewskiej 6799

Dwa duże pokoje z kuchnią i balkonem na Nowopogońskiej w Sosnowcu do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Hlawski pod „Tanio“. 6801

Zgubione dokumenty.

Zgubioną książeczkę wojskowa, wydaną przez PKU. Sosnowiec, Janowi Traczowi rocznika 1902 niniejszym unieważniam. 6766-3

Bulwik Szmul z Koziegłów zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec 6780-3

19 bm. w Będzinie Władysławowi Sławińskiemu skradziono książeczkę wojskową PKU. Radom legitymację urzędniczą i pozwolenie na broń. 6836

Izydor Włosowicz zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów, nakazy płatnicze, dwa wezwania sądowe i pokwitowania z Kasy Skarbowej 6785

Zaginęła książeczka Kasy Chorych Stanisława Grządzielskiego.

Skrzypiec Walerjan zgubił wyciąg z ksiąg ludności gminy Bobrowniki i dokument podróży. 6797

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji muzyki na skrzypcach. Wiad Będzin, Kołłątaja 21 blacha. 6753-3

Instytut muzyczny Katowice. Teatralna 7 przyjmuje cudzienne wpisy uczni. Sekretarjat otwarty od 10—1 i od 3—7. 6831-10

Absolwent instytutu elektrotechnicznego we Francji udziela lekcji matematyki, fizyki, przyrody oraz języka francuskiego. Wiadomość: Sosnowiec tel. 1-04 6744-3

Kursy kroju i szycia Zaborowskiej Piłsudskiego 18 Krój nowoczesny paryski. 6481-4

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wykładają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6276-17

Udzielam lekcji angielskiego. Zgłoszenia listowne pod „Angielski“ Wapienna 34, Będzin. 6810-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
	(do 60 „)	25 „
	(do 100 „)	30 „
	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.

Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/1. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Malachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.